

# GAZETA

# WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/l. R. kopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4874.

Lwów, sobota 11 października 1919

Rok IX

## Denikin prześladowuje Ukraińców! Koalicja godzi Denikina z Petlurą!

### Polityka partyjna

#### a sprawa granic.

Lwów, 10 października.

Głosowanie partii socjalistycznej nad rezolucją, wniesioną przez posłów Dąbskiego i Grabskiego w sprawie Galicyi wschodniej, stanowi trudną do rozwikłania zagadkę.

Uchwalenie owej rezolucyi w obecnym momencie mogło mieć jedynie na celu poparcie akcji Paderewskiego, zmierzającej do uchylenia niekorzystnej dla nas decyzyi Rady czterech. Dlatego ważną było rzeczą, aby uchwała zapadła jednomyślnie. Tyko tą drogą można było wykazać entencje, że sprawa dla niej wątpliwa i sporna, jest dla całego narodu polskiego niewątpliwa i bezsporna.

Widocznie część posłów socjalistycznych zrozumiała tę intencję i nie chcąc osłabiać manifestacyjnej uchwały, nie otwierała nad nią dyskusyi, mimo że zaznaczyła swe odrębne stanowisko formalnym wnioskiem oddzielnego głosowania nad każdym z dwóch punktów rezolucyi. Najprzód tedy jednomyślnie uchwalono protest przeciw prowizoryum, następnie wszystkimi głosami przeciw głosom socjalistów, przyłączenie całej Galicyi do Polski.

Ktoby z tego niemotywowanego głosowania chciał wysnuć proste logiczne wnioski o stanowisku partii socjalistycznej, musiałby je niechybnie zrozumieć tak, że żąda ona niezwłocznej i nieodwołalnej decyzji nieprzyłączenia Galicyi wschodniej lub przyłączenia niecałej.

Z niemałym zaciekawieniem pochwyciliśmy tedy do ręki urzędowy jej organ „Robotnika“, wychodzącego w Warszawie, by się dowiedzieć, jaką to linię graniczną zamierzają socjaliści przeprowadzić na terenie Galicyi wschodniej między Polską, a jej ewentualnym wschodnim sąsiadem — Petlurą, Denikinem, czy republiką sowiecką?

Jakoż nazaunrz po głosowaniu ukazał się tam artykuł wstępny: „Plebiscyt w Galicyi“, podpisany przez p. A. Próchnika, a dowodzący, że „sprawy kresowe danego państwa dopiero wtedy można załatwiać, gdy ustalona jest zasadnicza sprawa bytu i istnienia tego państwa“, że „jeżeli się ma zdecydować, czy Galicya wschodnia ma należeć do Polski, czy do Ukrainy, musi się w pierwszym rzędzie stwierdzić, czy Ukraina istnieje i z całą pewnością istnieć będzie“, wreszcie, że w obecnych warunkach nie można rozstrzygać

(Dalszy ciąg na str. 2)

### Jak Denikin postępuje z Ukraińcami?

#### ARESztOWANIE UKRAIŃCÓW W KIJOWIE.

Wiedeń, 10. października

(Telef.) (u). Ukraińska agencja telegraficzna donosi: Denikinci aresztowali w Kijowie prezydenta wszechukraińskich stowarzyszeń kooperatywnych Kowala.

#### UKRAIŃCÓW ROZSTRZELIWUJĄ.

Wiedeń, 10. października.

(Telef.) (u). Ukraińska agencja telegraficzna donosi: Denikin rozstrzeliwuje wszystkich narodo-wo uświadomionych Ukraińców. W powiecie Chorol w guberni połtawskiej rozstrzelano przeszło 200 ludzi, między nimi naczelnika komitetu socjalno-demokratycznej partii.

#### RUCH POWSTAŃCZY NA TYLACH DENIKINA.

Wiedeń, 10. października

(Telef.) (u). Ukraińska agencja telegraficzna donosi: Z Denikińskich etapów nadchodzą intere-

sujące wieści o ruchu powstańczym w okolicy Lubnów, Kremeńczuga i Kobyliańska. Lubny po krótkiej walce z Denikińcami zostały opanowane przez powstańców. Dochodzą również wieści o ruchu powstańczym w Jekaterynosławszczyźnie, dokładnych wiadomości jednak brak.

#### DENIKIN OGŁASZA OGÓLNA MOBILIZACJĘ.

Wiedeń, 10 października.

(Telef.) (u) Moskiewska prasa bolszewicka donosi:

W obszarze Carycyna Denikin zarządził mobilizację ogólną. Pobór obejmuje wszystkich mężczyzn od 17 do 50 roku życia. Robotnicy mieli na to odpowiedzieć — jak twierdzą pisma sowieckie — powszechnym strajkiem. W Taganrogu wybuchł również strajk o charakterze czysto politycznym. Znajdują się tam fabryki broni i amunicyi. Robotnicy oświadczyli, że nie będą więcej fabrykowali broni, przeznaczonej przeciw swym towarzyszom

### Koalicja dąży do porozumienia

#### między Denikinem a Petlurą

Wiedeń, 10 października.

(Telef.) (G.) Telegraphen Compagnie donosi z Genewy: Komisja koalicyjna, składająca się z wyższych oficerów, tudzież przedstawicielei ministerstwa spraw zagran. Angli, Francyi, Włoch

została wysłana do Odessy, aby doprowadzić do porozumienia między Denikinem a Petlurą. Koalicja ma uprzedzić Denikina, że nie udzieli mu żadnej pomocy, jeżeli nadal będzie prowadził politykę agresywną wobec Ukraińców.

### „Położenie proletaryatu rosyjskiego groźne!“

#### Oświadczenie Kamieniewa.

Wiedeń, 10 października.

(Telef.) (G.) Telegraphen Compagnie donosi z Moskwy: Kamieniew w chwili odjazdu batalionów robotniczych, wygłosił wielką mowę polityczną, w której oświadczył między innymi: Położenie proletaryatu rosyjskiego jeszcze nigdy nie

było tak zagrożone, jak obecnie. Nigdy jeszcze front nie znajdował się tak blisko Moskwy, jak dziś. Dziś chodzi o to, kto będzie panował w Moskwie, czy rząd sowiecków, czy też generałowie carofilscy. Sprawa ta rozstrzygniętą zostanie na polu bitwy.

#### ATAK NA RZĄD TUSARA.

Wiedeń, 10 października.

(Telef.) (G) Rada robotnicza w Kładnie wyda-

ła proklamację przeciwko rządowi Tusara, z powodu przetrzymywania w areszcie Muni.



zprawy przynależności Galicyi wach. „Ody niepodległa Ukraina powstanie, nadejdzie wtedy moment decydowania o rozgraniczeniu ziem naszych i ukraińskich“, pisze dalej p. Próchnik i oświadcza: „nie uznajemy plebiscytu między Polską a Rosją. Dopiero po powstaniu niepodległej Ukrainy wolno nam będzie mówić o granicy między obu narodami“.

Wynika stąd, że wprost odwrotnie do postępowania swych posłów w Sejmie, stronnictwo socjalistyczne domaga się prowizoryum dla Galicyi wschodniej, to jest odłożenia decyzji aż do czasu, gdy Ukraina niepodległa powstanie. W myśl poglądów rozwijanych przez p. Próchnika winni by byli posłowie głosować przeciw pierwszej i przeciw drugiej oświadczeniu rezolucyj.

Istniejąca już Polska ma czekać na ukonstytuowanie się jeszcze nieistniejącej Ukrainy i nie przyłączać Galicyi wschodniej póty, póki się nie przekonano, że mogłaby ją zabrać nie republika ukraińska, lecz Rosya!

Jeśli jednak jakaś odradzająca się Rosya dojdzie aż do Zbrucza, czy wówczas wystarczy plebiscytu lub uchwały sejmowej, by jej przeszkodzić do przejścia za Zbrucz?

A tymczasem, zanim jedno lub drugie się zdecyduje, zanim Ukraińcy pobiją bolszewików lub bolszewicy Ukraińców, zanim Denikin sięgnie po Kamieniec Podolski lub zostanie wyparty z Kijowa, co się ma dziać na tych ziemiach spornych, które z zasady przynależą republice ukraińskiej, o ile ona będzie? Czy ziemię będącą już dziś w naszej mocy, w ręku wojsk naszych, mają być nadal wydzierane, obdzierane i niszczone przez rwące się wzajemnie hordy ozerwonej czy czarnej, mało czy wielkorosyjskiej dziczy? Kwestya otwarta znaczy tu tyle, co otwarta granica. Proszę posłuchać, co opowiadają zbiegowie z tych obszarów, po których ciągle grasują coraz to nowe wojska, to gromadzące się w szeregi, to rozsypujące w zbrojne bandy dezertersów, aby zrozumieć, na jakie piekielne katusze skazujemy mieszkających w nich, które mają czekać aż z tego płynnego wrzasku skryształizuje się jakaś nowa budowa państwowa.

Oczywiście nie jest w naszej mocy usmierzyć zawieruchę szalejącą we wschodniej Europie. Nie jesteśmy też ani powołani, ani dość silni, by zbudować jakiegokolwiek inne państwo prócz własnego, a i to przecież nie idzie nam bardzo gładko i szybko. Byłoby jednak dziwnem poświęceniem życia dla doktryny, gdybyśmy mogli dziś ratować dla Polski ziemię, która stanowiła zawsze integralną jej część, od czasu jak z dzielnicowej mozaiki ostatni z Piastów zbudował państwo jednolite, która dawniej niż Mazowsze z Warszawą zaczęła dzielić wszystkie złe i dobre losy, walki, znoje, dni klęski i dni chwały naszej ojczyzny — czynił z niej depozyt na przechowanie do czasu, aż się o nią upomni państwo, którego nigdy jeszcze nie było, ale które może kiedyś się utworzyć. — Czy nie można ani na chwilę zapomnieć o geometryi partyjnej i klasowych powinowactwach, gdy chodzi o ustalenie naszych granic? Czy nie można choćby w tej zasadniczej ogólnonarodowej sprawie myśleć o Polsce jako całości, o Polsce bezprzymiotnikowej, jak się wyraził minister Wojciechowski? Przecież stać nas chyba na to, by w obrębie tej Polski, jaką dzieje i przyroda stworzyły, bez pomocy sąsiadów i bez interwencji wrogów rozwikłać wszystkie klasowe, czy narodowe kwestyje w duchu naszych najlepszych tradycji politycznych i ideałów społecznych obecnej doby.

(nr.)

## Słowacy a Polacy.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“).

Szczawnica, w październiku.

Niedawno rozmawiałem na pograniczu Spiża z oficerem czeskim. Poruszaliśmy sprawy narodowe w Polsce. W czasie dyskusji rzekł mi on: „Polacy nie znają ducha modernego“. Zrozumiałem to zdanie, jakoby Polacy w przeciwieństwie Czechów byli zacofanymi, nie szli z duchem czasu, rozumiałem, jakoby Czesi rządili w ziemiach zabranych, uwzględniając najdalej idące życzenia obcych narodowości. Nie znałem późniejszych wypadków na Słowacyzynie, nie znałem

rzadów brutalskich, bezwzględnych. Natomiast wtedy Czesi chcąc wszystkich oszaleć, wysłali deputacye do Pragi, złożone z Rusinów, Polaków, Słowaków, które składały hołd naczelnikowi państwa. Obojętnie, że to ich ludność witała i witała z entuzjazmem, jako wybawicieli, obrońców. Miałem pewien żal do krzywdzących sądów o Czechach. Wnet się jednak przekonałem na podstawie informacji, zebranych na Spiżu, czem są Czesi i ich rządy. Słyszałem opowiadania o udrękach i prześladowaniach, widziałem izy kobiet, żalących się z płaczem na ulisk straszliwy. Rządzili jednako na Spiżu, jak i na Słowacyzynie. Żadne kłamstwo, choćby największe, nie ukryje gwałtu i zbrodni dokonanych. Wielka szkoda, że Polacy przed wojną nie zblżyli się do narodu słowackiego. Dziwne podobieństwo zachodzi między nami, a nimi. Kolej naszej niewoli takie same, jak i ich, to też zbliżenie mogłoby nastąpić bardzo łatwo. Nie Czesi, ale Polacy mogliby być ze Słowakami, jak brat z bratem na mocy obopólnego porozumienia. Czesi zrozumieli czem dla nich Słowacyzyna, to też wyteżali wszystkie siły, aby ją zagarnąć, podbić i opanować. Dawniej szli na jej podbój uczeni szlachetni, którzy odczuwali niedolę sromotnie gnębiętego, a tak szlachetnego, tak wytrwałego narodu. To też Słowacy w Czechach widzieli zbawców i witali ich z entuzjazmem, po wypadkach listopadowych. Dawniej jednak szły tutaj serca, a obecnie wkroczył bagnet, żoldak, gwałt. Krótki sen złudy rozwiął się, została straszna prawda. Jeszcze niedawno wital gorąco ich ks. Hlinka, a dzisiaj protest podnosi w Paryżu przeciw ich gwałtom. Ten ksiądz, największy bohater słowacki, najszlachetniejszy z szlachetnych, czy-

sta dusza, jak iza, męczennik sprawy narodowej, więzień stanu, który przeszedł gehennę rządów madyarskich, po wyzwoleniu taką samą, a może straszniejszą przeżył pod rządami czeskiemi. Ten słowacki kardynał Mercier przekreślił wszelkie sympatyje do Czechów, uznał je za błąd nie do darowania. Za nim poszedł cały naród. Według wiado- domości, zacierpiętych od samych Słowaków, do nasza, że nastąpi na Słowacyzynie przeciw Czechom fest wrości. Wszyscy są wzburzeni, był czas, że gotowano się do powstania. Słowacka inteligencya chce należeć do Polski, jako jednostka autonomiczna. Wierzą oni, że Polacy ich tak haniebnie nie oszukają, jak Czesi. Lud słowacki chce należeć do Polski bez zastrzeżeń, byle tylko raz uwolnić się od znieprawionych Czechów i nigdy już ich nie widzieć.

Czesi bezwzględnyimi rządami wszystkich od siebie odstraszyli. Oni w duszy swojej zespolili gwałt pruski i brutalność rosyjską. Szli na Słowacyzynę z obłudnymi słowami przyjaźni i braterskiej miłości, a w zanadrzu potrzasałi kajdanami. Obecnie Polacy powinni wyteżyć wszystkie siły, aby się zbliżyć do narodu słowackiego. Nie odtracać, a przywracać doń wyciągniętą ku Polsce z wolaniem o ratunek. Naród słowacki, to naród bohaterów, męczenników, naród który tysiącletnią niewolę madyarską cierpiał, a żadna przemoc go nie zmogła, nie zabiła ducha ni języka. I ten naród winien stanąć w Europie w rzędzie najpierwszych. Godzien wielkiego w świecie stanowiska. bo ma moc ducha.

J. W.

## Polska wobec widma zimy bezwęglowej.

### Węgiel polski dla niem. Austrii.

Lwów, 10 października.

(Sp.) Państwowy Urząd węglowy poczynił następujące obliczenia co do przypuszczalnej ilości węgla, jaką Polska w październiku dysponować będzie:

Zagłębie dąbrowskie wyprodukuje 356.000 ton, zagłębie krakowskie 110.000 ton, z zagłębia karwińskiego otrzymamy 50.000. W sumie tedy Polska rozporządzać może w miesiącu październiku ilością 506.000 ton węgla.

Zapotrzebowanie zaś węgla w Polsce wynosi w miesiącu bieżącym 1,125.670 ton.

Przewidywany zatem niedobór węglowy w miesiącu bieżącym wyniesie 620.000 ton, czyli 55 proc. ogólnego zapotrzebowania.

Cyfry te dostatecznie ilustrują opłakany stan zaopatrzenia Polski w węgiel.

W świetle tych cyfr występuje w całej okazałości potworność wiadomości, jaką poniżej podamy.

Oto środkowo-europejska komisya węglowa, urzędująca w Morawskiej Ostrawie, do której agend należy repartycya węgla, dokonała, wedle informacji udzielonych jednemu z dziennikarzy przez przewodniczącego komisji, amerykańskiego pułkownika Nutta, następującego rozdziału węgla:

Z zagłębia ostrawsko-karwińskiego zaopatrzoną będzie w węgiel: Czechosłowacyzyna, Polska, Niem. Austria i Jugosławia.

Z zagłębia katowickiego (Górny Śląsk): Niem. Austria, Czechosłowacyzyna i Niemcy.

Z zagłębia dąbrowskiego Niem. Austria i Polska.

A zatem węgiel z zagłębia dąbrowskiego, który nie starczy ani w połowie na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb wojskowych, kolejowych, przemysłowych i domowych Polski, ma być w pewnej części użyty na zaopatrzenie Niem. Austrii.

Jest to wiadomość tak niezrozumiała i Polskę krzywdząca, iż nie dalibyśmy jej wiary, gdyby nie fakt, iż pochodzi z najautorytatywniejszej strony, bo z ust przewodniczącego środkowo-europejskiej komisji węglowej.

Decyzya jeszcze — wedle informacji naszych — nie zapadła. Delegaci państw interesowanych, w tem i Polski, biorący udział w obradach wspomnianej komisji, udałi się obecnie do swych rządów dla uzyskania ich aprobaty.

Jesteśmy przekonani, iż repartycya węgla, projektowana przez komisję węglową, nie zostanie zaakceptowana przez rząd nasz, który będzie mógł, oparty o cyfry, dostatecznie wyjaśnić węglowej komisji koalicyjnej, jaki jest obecny stan zaopatrzenia Polski w węgiel. Polska nie odmówi swej pomocy Niem. Austrii, jeśli tego zażąda koalicyjna komisya — to pewne. Udzieli też Niem. Austrii pewnej ilości ropy dla celów opałowych — jak to zapowiedział onegdaj w piśmie wystosowanym do „N. Fr. Presse“ min. Biliński. Ale nikt nie może żądać od Polski dostarczenia tego artykułu, którego brak wyrządza Polsce ogromne szkody. „Ultra posse nemo obligatur“.

## Nowy projekt

### aprowizacyjny.

Lwów, 10 października.

(Sp.) W komisji aprowizacyjnej Sejmu złożono trzy projekty nowej ustawy aprowizacyjnej na rok bieżący. Jeden z tych projektów, wniesiony przez Związek ludowo-narodowy, opiera się na systemie kontyngentowym, stosowanym podczas wojny w naszym kraju. W myśl tego projektu ma być nałożony na producentów, posiadających ziemniaki ponad ich własną potrzebę, kontyngent

zboża, którego wysokość, terminy dostawy oraz ceny określi Rada ministrów, na wniosek ministrów rolnictwa i aprowizacji dla poszczególnych powiatów, stosownie do warunków miejscowych i przeciętnych kosztów produkcji z uwzględnieniem umiarkowanego zysku. Całe zboże poza kontyngentem pozostawione ma być wolnemu handlowi z następującymi ograniczeniami: 1) odsprzedaż zboża, maki, kaszy i chleba z zyskiem większym niż 12 proc. jest karana jako lichwa żywnościowa; 2) wywóz jakichkolwiek płodów rolnych poza granice państwa jest zakazany.

Projekt nakłada dalek na ministra skarbu obo-



wiązek dostarczania ministrowi aprowizacyi potrzebnych kredytów dla zakupu i sprowadzenia z zagranicy ilości ziemiopłodów, niezbędnej dla zaradzenia niedoborowi produkcji krajowej. Ministerstwo aprowizacyi winno z zakupionych przez się zasobów zaopatrzyć armię, robotników, urzę-

dników i kooperatywy.

Ustawa ta — wedle przedstawionego projektu — nie ma obowiązywać w b. dzielnicy pruskiej, dla której minister tej dzielnicy ma wydać osobne zarządzenia.

## Rola dr. Bilińskiego w czasie wybuchu wojny światowej.

(Od naszego wiedeńskiego korespondenta).

Wiedeń, 9. października.

(c) Dzienniki wiedeńskie usiłują na podstawie protokołu z posiedzenia wspólnej Rady ministrów z 7. lipca 1914 przedstawić dra Bilińskiego, jako jednego z tych, który parł do wypowiedzenia wojny Serbii. Tendencją prasy wiedeńskiej jest odciążyć Niemców austriackich, a zwać winę za wybuch wojny na nieniemieckich mężów stanu w Austrii. Tendencyjna ta robota została zdementowana przez dwie publikacje urzędowe, wydane przez rząd niemiecko-austriacki: przez „Księgę Czerwoną“ i przez „Komentarz Oficjalny“, sporządzony przez dra Roderyka Goosa. Z protokołu posiedzenia wspólnej Rady ministrów z dnia 7. lipca wynika przedewszystkiem, że

dr. Biliński zachował się na tem posiedzeniu z wielką rezerwą.

W przemówieniu swoim skonstatował tylko, że walka rozstrzygająca między Serbią a monarchią prędzej czy później będzie nieunikniona. Z aktów „Księgi Czerwonej“ wynika, że do wojny z Serbią parł Ballhausplatz; wiadomo zaś wszystkim, wówczas w Wiedniu przebywającym politykom i dziennikarzom, że stosunki między Ballhausplatzem a Johannesgasse nie były najlepsze. Po zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda wychodziły z Ballplatzu plotki, jakoby dr. Biliński wiedział o zamierzonym zamachu i mimo to zaniedbał ostrzedz arcyksięcia. Już z tego można stwierdzić, że

dr. Biliński nie miał żadnego wpływu na decyzje Ballhausplatzu.

W dziele dra Goosa „Das Wiener Kabinett und die Entstehung des Weltkrieges“ znajdujemy interesujące informacje o konflikcie między drem Bilińskim a szefem rządu krajowego w Bośni i Hercegowinie, generałem Potiorekiem. Informacje te stwierdzają niezbicie, że

dr. Biliński bardzo stanowczo wystąpił przeciw antyserbskim zarządzeniom Potioreka.

Generał Potiorek, jako szef rządu krajowego, wystosował dnia 1. lipca 1914 sprawozdanie do

c. i k. wspólnego ministra, w którym zaproponował zamknięcie sejmu bośniackiego i zaniechanie kursu politycznego, popieranego przez dra Bilińskiego, polegającego na utworzeniu większości sejmowej, składającej się z trzech grup wyznaniowych. Dr. Biliński bronił na audyencji u cesarza w dniu 29. czerwca programu swego i

sprzeciwił się zamknięciu sejmu.

W depeszy z 3. lipca uczynił dr. Biliński Potiorekowi zarzut, że śledztwo przeciwko sprawcom zamachu w Serajewie wywołało przez sposób, w jaki jest prowadzone, w szczególności przez brak wszelkiej dyskrecyi, uzasadnione zdziwienie we wszystkich kołach monarchii. Także i inne działy administracyi w Bośni wykazują braki, które powinny być od razu zapobiedz podróży arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Szef kraju wiedział najlepiej, że ustalenie i przeprowadzenie podróży następcy tronu nastąpiło wylaczenie z punktu widzenia wojskowego między następcą tronu a szefem krajowym. Drowi Bilińskiemu odmówiono tak dalece wpływu wszelkiego na ustalenie programu, że go

zupełnie do tego nie powołano.

Najmniej mógł dr. Biliński przyjąć, że do programu wojskowego dołączone być miały niewojskowe odwiedziny w Serajewie. Gdyby dr. Biliński dowiedział się ze sprawozdań szefa krajowego, że policya nie dorosła do swego zadania, wówczas byłoby obowiązkiem obydwu, przeszkodzić bezwarunkowo podróży. Już wiadomość oficjalna, ogłoszona w dziennikach, że władza polityczna rozporządzała w Serajewie tylko 120 policyantami, podziałała deprymująco na dr. Bilińskiego. Wszelki kredyt na powiększenie policyi byłby natychmiast ustalony. Natomiast okazało się, że pod wpływem zamachu wybuchły w mieście ekcesy i plądrowania, wobec których policya i wojsko okazały się bezsilnymi. Dr. Biliński nie chce bynajmniej całej odpowiedzialności zrzucić na szefa krajowego, przeciwnie, jest on w całej pełni świadom swej konstytucyjnej odpowiedzialności. Wypadki ostatnich dni skłaniają go jednak poddać podział agend

nożyczki! a drugi radby posiadać własność sąsiada: flaszkę rozbitą, idącą z żołnierzem na poniewieniek nie wiedzieć po co i skąd.

I o tem, że czas wszystko zabija, jest tu także mowa. Lecz znowu: jakżeż inaczej! Przekrada się „poilu“ przez linie nieprzyjacielskie i staje przed oknem (!) rodzinnego domu. Patrzy. Oto żona jego zabawia się, w niewinny zresztą sposób, z żołnierzem niemieckim, z wrogiem, który czyha na śmierć jej męża, niegdyś wybranego kochanka. Nie! Kobieta ta me zdradza swej miłości, nie czyni nic złego! Uśmiecha się tylko, jest tylko wesola. Tylko?! Alez radość ta mówi, że czas i przestrzeń zabiły w jej sercu i jej pamięci męża, który jeszcze żyje! Rzekłbym tak:

Dusza ściągnięta z niebios i wciśnięta w czującą glinę ludzkiego ciała. Bowiem dusza ta jest i poprzez wierność opowiadania żywie. Dowodem postać Eudoksyi, chwila erotyzmu, która, jak błysk się zjawia i przypomina epokę minioną. Dowodem słupy owinięte pozostałością drutów, które wśród jamy czarnej przekopów zmieniają się w oczach Barbousse'a w groźną tykę szubienicy.

Zdania krótkie, nieociesane, gburowate, nazywające każdą rzecz po imieniu, niekiedy gwarą żołnierską bezwstydną. Porównania: „Lasy skoszone jak zboże“. Lub: stąpać po błocie, „jak po chlebie z masłem“. A w końcu: z karku wypływa mózg „na kształt pożyczkowej marmolady“.

I znowu wychyla dusza swą twarz zniekształconą i przeraźliwym uderza w nas dr

między ministerstwem w Wiedniu, a rządem krajowym w Serajewie dokładnej rewizji.

Generał Potiorek doznał w konflikcie swoim z Bilińskim poparcia

ze strony szefa sztabu generalnego Conrada i ministra wojny Krobotina. Ministerstwo wojny przedłożyło dnia 2. lipca program represyi, mających być zastosowanymi przeciw Serbii. Treść ich jest następująca: 1) rozszerzenie sądów doraźnych na całą Bośnię i Hercegowinę; 2) bezwarunkowe rozwiązanie sejmu; 3) rozwiązanie wszystkich stowarzyszeń serbskich; 4) przekazanie wszystkich agend policyjnych komendantowi wojkowemu w Bośni i Hercegowinie; 5) wydalanie wszystkich obywateli serbskich z Bośni i Hercegowiny; 6) wykluczenie wszystkich studentów serbskich, którzy brali udział w demonstracyach antypaństwowych, ze wszystkich szkół monarchii; 7) ścisły nadzór na księżmi, nauczycielami i studentami narodowości serbskiej; 8) zakaz publikacyi, nazwisk aresztowanych osób; 9) nieuznanie świadectw szkolnych obywateli austriackich lub węgierskich, uzyskanych w Serbii.

Dr. Biliński wystąpił stanowczo przeciwko

powyższym propozycjom wojskowości i zażądał zwalania wspólnej konferencyi ministerialnej, celem dokładnego omówienia propozycji ministra wojny. Także i hr. Tisza wystąpił przeciwko wojskowości. Zdaniem jego byłby to wielki błąd, gdyby zaniedbania dotychczasowe starano się naprawić przez zbyt pospieszne użycie środków, przekraczających daleko zamierzone cele. Powiększyłoby to tylko zło i naruszyło prestige monarchii.

Wkońcu udało się drowi Bilińskiemu wpłynąć na ministerstwo spraw zagranicznych, celem sprzeciwienia się propozycjom wojskowym.

## Jak Niemcy wypełniają warunki pokojowe?

Paryż, w październiku.

Na zasadzie doniesień źródeł niemieckich „Tems“ podaje do wiadomości:

1) W Wiedniu istnieje biuro zapisów do Reichswehr niemieckiej. Jego kierownik p. Müller nie kryje się wcale ze swemi monarchistycznymi sympatjami. Dzienny werbunek przekracza liczbę stu.

2. Od pewnego czasu niektóre fabryki niemieckie zajęły się budową tanków o niezmiernej sile. Urzędowe wiadomości podają, iż owe „rzekome“ tanki są machinami rolniczymi, których rzeczywiście posiadają ogólną konstrukcyę. Ale robotnicy

Torpedy łomocą jak — „skowronki“, a „oznajmniają swój spadek — dziecinnym krzykiem“.

Tak było!

To nie jest dusza zmyślonej abstrakcyi, lecz najistotniejszej, najbardziej cierpieliwej rzeczywistości!

Podobnie jak hymn finalny, koronujący męczeńską wędrówkę wśród żrejących płomieni.

Stało się — doprawdy się stało, — że wskutek ulewnych deszczów ziemia rozmokła, rozlała się, jak sterana nierządem rozpustnica, przesiąkła wodą i zatopiła na szerokim odcinku grzesznej wojenki, rowy francuskie — niemieckie —

Potop!

Niebo ołowiane. Ziemia — jedno zwilgłe mętnie, błotniste bajoro. Topielcy — topielcy — ledwo wlokące się cienie pozostałych — potop za grzechy!

Tak było.

Ale nie na tem musiała się skończyć książka. Czyżbyście wątpili? Poeta jest zawsze światowładnym stwórcą. Chociażby się ukorzył przed zmiennością form życiowych.

W Sztuce trzeba jeno:

Dostroić ducha do czasów, w których żywie, a czasy urobić na kształt swego ducha

Barbousse tak uczynił.

C. d. n.

JAN STUR.

## Wojna a twórczość.

### 1. Henry Barbusse: „Piekło“ — „Ogień“.

(Ciąg dalszy).

Znów jeno epizody! Ale jak odmienny sposób obrazowania! Nie dusza, której się mówić pozwala nieprawdziwem słowem, byleby prawdziwe oddawało uczucie, lecz wierne kreślenie gestów, zdarzeń i powiedzeń. Zdania te jednak, ruchy i wypadki — żyją! Nie są powierzchowną bezdusznymi maryonetkami (jak niekiedy postacie „naturalistyczne“ Zoli), lecz uwypukleniem kłębiących się wewnątrz wrażeń i odczuwań. Wszystko to, co w „Piekło“ rozpraszało się w miękkiej, lrycznej, zaświatowej tęsknocie, kondensuje się w „Ogniu“ w dramatycznym napięciu i w obrazowaniu „rzeczywistego“ życia. Cyfry nie będą opowiadały o samotności światów, przedstawiają natomiast rozciągłość niezmierną i mnogość nieprzebraną rowów strzeleckich, żłobiących kontynent. Albo też powiedzą: W tyłu a tyłu wozach kolejowych zdołalaby się pomieścić armia francuska, ot, mała cząstka walczącego mrowia! Powtórzy Barbusse odwieczne zdanie: „Człowiek pragnie, czego nie posiada“. Ale powie je w odniesieniu do żołnierzy, z których każdy napełnia tornister szpargałami namiętkami; a jeden radby posiadać własność drugiego:



twierdzą, że owe maszyny rolnicze z łatwością dadzą się przerobić na tanki. Podobno inne fabryki wyrabiają niezbędne do tej transformacji części.

Oczywiście kierownicy fabryk wypierają się tego i twierdzą, że Niemcy wypełniają swe warunki co do loty, ale śledztwo w tej sprawie mogłoby dać interesujące rezultaty.

3) Od pewnego czasu zauważono w różnych okolicach Niemiec nagłe i niespodziewane wybuchy składów amunicyjnych. Według doniesień urzędowych eksplozje te następują „przypadkiem”, lecz zdaje się, że to leci w powietrze amunicja, która miała być wydana Entencie. Te fakty mówią same za siebie.

## Co mówi bolszewik o Ukrainie ?

Paryż, w październiku.

„Humanite” zamieszcza korespondencję Wasyła Suchomlina, o mocnym zabarwieniu imperyalistyczno-bolszewickim.

„Powstanie ukraińskie, wśsze Suchomlin, nie miało charakteru narodowego, było to powstanie socjalne, agrarne. Dyrektoryat Petlury korzystał z niego, ogłaszając za zbrodnię zdrady stanu wszelką myśl federacji z Rosją. Dzienniki socjalistyczne, podejrzywane o rusefilstwo, zostały zawieszane.

Skrepujawszy prasę Dyrektoryat kazał wybrać Kongres Prasy, narodowościową karykaturę sowiektów bolszewickich (sic!). Ale wkrótce usunął i to i zaprowadził czysto wojskową dyktaturę. Dookoła dyrektoryatu grupują się żywioły reakcyjne, kontrewolucyjne. W wielu miejscowościach chłopcy poczynają się buntować przeciw rządowi Petlury, zaś robotnicy nigdy ich nie uznali.

W tych warunkach nie trudno było armii so-

wietów zgnieść Petlurę. Zresztą przyznać należy, że konstytucja i podatki nałożone przez bolszewików, wywołały przeciw nim partyzantkę ludności ukraińskiej. Jedyne karne wojskami Petlury są strzelcy galicyjscy z b. armii austriackiej. Obok nich istnieją bandy kozactwa pod władzą różnych „atamanów”, które żyją z rabunku i łupiestwa. One to urządzają na Ukrainie pogromy żydów, które w okrucieństwie przewyższają wszystko, co sobie można wyobrazić.

Oto są fakty. Nie pisze tego, aby zaprzeczać narodowi ukraińskiemu prawa samostanowienia o sobie, ale aby zaznaczyć, że prawdziwe interesy i dążenia klas pracujących na Ukrainie nie powinny być pomieszane z warcholskimi intrygami niektórych polityków.

Tendencji tego artykułu nie trzeba chyba podkreślać.

otrzymuje regularnie przydziałów. Bochenek chleba i maki trochę raz na kilka miesięcy, stanowczo nie mogą zadowolić wygłodzonych mieszkańców, którzy po paskarskich cenach nabywać muszą wszystkie artykuły żywności — skończywszy na tytoniu, którego wielką ilość przemycają z Rumunii „nasi” obrotni, szydząc sobie z zarządzeń władz i monopoli. Dziwne jakoś, że po dziś dzień nie otrzymało miasto nasze ani jednego przydziału tytoniu lub cygar, podczas gdy inne miasta w te artykuły już dawno zaopatrzono.

Gdy do tego dodamy niebywałą drożyznę wszelkich wogóle artykułów zapotrzebowania codziennego i brak opału na zimę, odzwierciedlimy dobitnie położenie tutejszej zniechęconej ostatnimi przejściami ludności.

### WIELKA OBLAWA

na handlarzy obcych walut urządziła tu policja wojskowa w dniu wczorajszym na „czarnej giełdzie” z pozytywnym rezultatem.

### Zimowe mody.

Materyał a krój. — Unikanie zeszcpecenia linii. — Kołnierze bez futra. — Giełka z epoletami. — Kołnierz-boa. — Dużo zieleni.

Paryż, w październiku.

Ciężkie materyały, które z konieczności muszą być stosowane w porze zimowej, mogłyby stać się kobiecą uczynić niezgrabną, gdyby nie zwracano baczonej uwagi na krój i fason. Tej zimy bardziej, niż kiedykolwiek fason nabiera wagi, gdy ogólna tendencja mody wymaga poszerzenia i zaokrąglenia bioder, a zwięzienia sukni u dołu, co w połączeniu z utrzymującą się wciąż krótkością sukni i z futrzanym kołnierzem, zacierającym linię ramion i szyi, może zwłaszcza osobom małego wzrostu i pełnej tuszy nadać pozory sylwetki karykaturalnej.

Kto jednak w sprawach mody nie kieruje się przesadą i bezmyślnością, może z łatwością uniknąć tego niebezpieczeństwa, każdy styl bowiem może być rozumnie zmodyfikowany. Nadto moda obecna nie jest wcale w swych wymaganiach zbyt surowa i godzi się na wiele dowolności i inicjatywy własnej. Poczóż więc wybierać fasony niekorzystne i szpecące, jeśli ostatni pomysł mody stoi w sprzeczności ze stylem i linią estetyczną własnej postaci?

Niektóre z tych idei wykraczających poza szablon, rzuca jeden z angielskich krawców konfekcyi damskiej.

Płaszczki jesienne i zimowe mają prawie wyłącznie krój długiej mantyli albo fałdzistego pasem i krótką pelerynką ozdobionego kabatu. Zamiast futzanego kołnierza ma długą rotunda u góry giełkę z epoletami spadającymi na ramiona. Giełka krajana razem z kołnierzem kształtu lejkowatego ku górze, uwydatnia bardzo korzystnie linię ramion i szyi. Epolety, kołnierze i otwory rękawowe obszyte szeroką czarną taśmą. Długa jedwabna frenzla zwiesza się z zaokrąglonego brzegu epoletek na ramiona.

Bardzo zgrabnym jest u płaszcza fałdzistego kołnierze z jednej strony nisko przyszyty, z drugiej strony wydłużony, jak boa i zarzucony dookoła szyi tak, iż koniec spada do przodu. Ozdobiony jest haftem lub pasmanterją i sutym kutasem. Przeciętnie płaszcze dochodzą do kolan, co jednak nie jest regułą bez wyjątku; dla osób niskich i pełnej tuszy płaszcze powinny być dłuższe.

Był czas, że kolor zielony uważany był jako nieprzynoszący szczęścia. Przesąd ten minął w zupełności, nigdy bowiem nie było w konfekcyi damskiej tyle zielonych odcieni, co obecnie. W jednym z najwytworniejszych sklepów londyńskich w oknie wystawowym było pięć płaszców i sukien zielonych, każda w innym odcieniu. Ciemny butelkowy, oliwkowy i pawo-zielony kolor są najpowszechniejsze na płaszcze, suknie zaś mienią się jasno-zielonemi, czasem zupełnie białemi barwami.

## Amerykańska eskadra lotnicza im. T. Kościuszki.

Paryż, w październiku.

„Journal” podaje wiadomość, że dziesięciu lotników amerykańskich na znak podziwu dla młodej armii polskiej z własnej inicjatywy utworzyło eskadrę lotniczą, która ofiarowała swe usługi najwyższemu dowództwu armii polskiej i używała inkorporacye do tej armii.

Szefem tej eskadry jest kapitan Meriam Cooper, który wraz z 9 towarzyszami nosi już uniform oficera armii polskiej. Oficerowie amerykańscy nadali swej eskadrze nazwę „eskadry Tadeusza Kościuszki”.

## Loterya o kapitale 100 miliardów.

Oryginalny projekt 100-miliardowej loteryi na ofiary wojny. — Milionowe wygrane. — 50 miliardów czystego zysku.

Paryż, w październiku.

Louis Guislain przedłożył w Izbie francuskiej projekt olbrzymiej loteryi 100 miliardów, przeznaczony dla ofiar wielkiej wojny. Projekt jest obliczony w ten sposób, by 30—35 proc. od kapitału wpłaconego obrócić na wygrane, 10—15 proc. na koszty emisji i propagandę, reszta zaś 50 miliardów służyłaby do otarcia łez ofiarom wojny.

Loterya ta w przeciągu dwu lat miałaby rozsprzedać swe bilety, a po trzech miesiącach roz-

poczętej sprzedaży biletów już nastąpiłoby pierwsze ciągnięcie.

Wygrane wobec przypuszczalnej cyfry wpływów losowych byłyby olbrzymie. Główna wygrana wyniosłaby milionową sumę, dalsze również uszczęśliwiłyby tego, kto los wyciągnie.

Fachowcy francuscy są zdania, że olbrzymia ta, miliardowa loterya może liczyć na pełne finansowe powodzenie.

## Kronka stanisławowska.

(Od naszego stanisławowskiego korespondenta.)

Stanisławów, 6 października.

### RADA OPIEKUŃCZA POWIATOWA,

która zorganizowała się w naszym mieście po inwazji ukraińskiej, to jest w czerwcu tego roku jako filia Rady głównej w Warszawie, jest organizacją samopomocy społecznej i okazała w przeciągu tego krótkiego czasu swoją energię i sprężystość.

Podkreślić w pierwszym rzędzie należy założenie kuchni ludowych, które zajmują się nasze panie, gdyż kuchnie owe w obecnych ciężkich warunkach aprowizacyjnych i w czasie szalonej drożyzny, która tu panuje, są wprost dobrodziejstwem dla ludności tutejszej. Organizacja ochronki dla dzieci jest niemniej ważną sprawą, której R. O. nie spuszcza z oka. Z dniem 1 bm. została otwarta przystań dzienna dla dzieci robotniczych tymczasowo w szkole żeńskiej im. Jadwigi, do której przyjmuje się dzieci we wieku przedszkolnym od lat 3 do 6-ciu na całodzienny pobyt. Dzieci pozostają pod opieką zawodowej kierowniczkii i otrzymują za skromnym wynagro-

dzeniem całodzienny wikt, przy czem zarząd stara się rozwijać je umysłowo i fizycznie, podczas gdy matki owych dzieci zmuszone poza domem zarabiać na wyżywienie rodziny, pozostawiają je w pewnych rekach!

Poparcie tej Rady opiekuńczej wobec społecznej domiosłości leży w powszechnym interesie.

### SZEREG DOLEGLIWOŚCI.

na jakie są narażeni mieszkańcy naszego miasta, to bchwa mieszkaniowa, którą niektórzy właściciele realności uprawiają od szeregu miesięcy. Żadna władza nie kładzie kresu tym mieszkaniowym paskarzom, mimo że tytułem czynszu najmu każą sobie wszechwładni „kamienicznicy” płacić np. za 2 pokoje z kuchnią bez żadnych urządzeń nowoczesnych, jak wodociągi etc. nawet i po 300 koron miesięcznie!! Uchodźcy stanisławowscy, wydaleny z zachodnich prowincji Austrii-nieboszczki, którzy teraz wracają do domu, muszą płacić horrendalne czynsze i milczeć, nie chcąc narażać się na procesa, a pragnąc żyć spokojnie.

### APROWIZACYA

w dalszym ciągu niedomaga, albowiem miasto nie



## Mały fejleton.

EMILE VERHAEREN.

## „Soldats morts a la guerre“.

Żołnierze,  
co złani krwią  
legliście już na sen spokojny,  
wy, którym w oczach jeszcze tkwią  
straszliwe groza, a tak św. eże  
widziadła krwawej wojny —  
oto przychodzim tu ze czią,  
a choć kochamy i wielbim was szczerze,  
to oczy nasze nie zniacą się izami.

Wyście dla nas za wielcy, by płakać za wami!  
Niechaj chyba wiatr chłodny, co szumi po lesie,  
z każdej gałązki cichą skargę wydobędzie  
i ku wam te żalose jęki niech poniesie, —  
lecz naszych jęków tam nie będzie.

My — my wielbimy wasz zgon krwawy, —  
tam gdzie wśród łanów zbóż i łąk pokrytych  
[kwiatem,  
gdzie was łagodnie kołysały zioła,  
a słońce najpiękniejszym kryło was szkarłatem, —  
gdzieście złożyli użnżone czoła  
w służbie Ojczyzny honoru i sławy.

Bo wasze dusze zostaną tu dalej  
będą żyć tu — koło nas — we fałdach sztandaru,  
a w sercach naszych od ich tajemnego czaru  
jeszcze silniejszy płomień się rozpali  
czynów rycerskich — odwagi i męstwa  
A kiedy przyjdzie godzina zwycięstwa,  
wasze to duchy — rycerze ze stali  
radować będą się pospołu z nami!

Żołnierze,  
co złani krwią  
legliście już na sen spokojny, —  
wy — którym w oczach jeszcze tkwią  
widziadła krwawej wojny, —  
oto przychodzim tu ze czią,  
lecz oczy nasze nie zniacą się izami.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Walne Zgromadzenie  
„Zjednoczenia“.

Lwów, 10 października.

Agencja „Zgody“ donosi: Onegdaj odbyło się  
z powodu rozpoczęcia nowego roku akademickiego  
Walne Zebranie „Zjednoczenia“, stowarzysze-

nia polskiej młodzieży akademickiej wyznania  
możeszowego we Lwowie. Ze względu na ma-  
jącą się dokonać konsolidację obozu polskiego  
wśród żydów we Lwowie, postanowiło „Zjedno-  
czenie“ przystąpić do koła miejscowego „Zjedno-  
czenia Polaków w. m. wszystkich ziem polskich“.  
Omawiano następnie szereg spraw związanych z  
bieżącym życiem akademickim we Lwowie. Łą-  
cznie z tem podał przewodniczący Dr. Fraenkel  
do wiadomości, na jakim stanowisku stanął Wy-  
dział T-wa w sprawie ograniczeń przy wpisach  
na uniwersytet lwowski. Zaznaczył, że młodzież  
polska w. m. zgadza się w zupełności na to, iż ci  
słuchacze, którzy uczynili zadość powinności woj-  
skowej, powinni być szczególnie uprzywilejowa-  
ni w korzystaniu z ulg i w przyjmowaniu na  
wszechnicę. Ze względu jednak na to, że szkoła  
polska na wszystkich swych stopniach jest najwa-  
żniejszą placówką idei przewodniej T-wa, idei u-  
obywatelenia żydów w duchu polskim, której zre-  
alizowanie i dla Państwa polskiego niezwykłą ro-  
biada donosiłość, zdawał sobie Wydział sprawę,  
że zamknięcie źródeł kultury polskiej dla mło-  
dzieży żydowskiej narodowo w duchu polskim  
nieuświadomionej, idei tej na użytek nie wyjdzie.  
Zachodzi obawa, że ograniczenia spowodują emi-  
grację tejże młodzieży na wszechnicę naszych  
wrogów, którzy nie omieszkają młodzież tę przy-  
garnąć i operując się na wdzięczności z tej stro-  
ny element ten odpowiednio dla celów swych zu-  
żytkować. Z tego powodu poczyniło Towarzy-  
stwo starania, ażeby tej młodzieży, która obecnie  
uczyni zadość obowiązkowi obywateli polskich,  
nie stawiano przeszkód przy przyjęciu na wszechnicę.  
Starania te spotkały się z pełnym zrozumie-  
niem ze strony mianodajnych czynników. Zebranie  
w zupełności zaakceptowało stanowisko prze-  
wodniczącego Dra Fraenkla w sprawach uniwer-  
syteckich i wybrało go swym delegatem do Kom-  
isji kwalifikacyjnej, rozstrzygającej wypadki, w  
których zachodzi wątpliwość, czy słuchacz wzgl.  
słuchaczka wypełnili obowiązek obywatelski. Za-  
razem dał zebrani wyraz życzeniu, żeby Wydział  
„Zjednoczenia“ nawiązał stały kontakt z ogółem  
polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie,  
zgrupowanej w „Czytelnicy akademickiej“, przy-  
czem stwierdzono, że młodzież polska wyznania  
chrześcijańskiego odnosi się do celów i idei „Zje-  
dnoczenia“ z zrozumieniem i życzliwością. Przy  
omawianiu spraw polskiego Domu akademickiego  
im. A. hr. Potockiego fundacji Jakóba i Laury  
Hermanów, zebrani wyrazili przekonanie, że w  
obecnej chwili rozbudzenia się życia akademickiego  
społeczeństwo powinno instytucje te ze wszelkich  
miar poprzeć i umożliwić spełnienie jej zadania  
t. j. wytworzenia atmosfery współzawodnictwa i zro-  
zumienia obu odłamów wyznaniowych młodzieży

naszej. Ze względu na konieczność szczegółowego  
omówienia programu pracy w bieżącym roku ad-  
ministracyjnym, Walne Zebranie odroczone.

Na grobach powstańców sejmowych, poleg-  
łych w walce z okupantami niemieckimi i litew-  
skimi — jak donosi Agencja „Zgody“ — złożyły  
żydowskie instytucje i organizacje w Suwał-  
kach wieńce żałobne na znak wdzięczności dla  
młodych bohaterów.

Biuro bezpłatnej porady  
prawnej dla urzędników.

Lwów, 10. października

Ze Stałej delegacji pracowników pań-  
stwowych otrzymujemy następujące in-  
formacje:

Masowy napływ uchodźców do Lwowa, tu-  
dzież wykupno realności lwowskich przez paska-  
rzy prowincjonalnych, którzy dorobiwszy się  
milionowych fortun na wojnie, sprowadzają się z  
rodzinami do Lwowa i zajmują z reguły wszyst-  
kie ubikacje mieszkaniowe dla swoich celów, po-  
gorszył znacznie stosunki mieszkaniowe we  
Lwowie, czemu obowiązująca obecnie ustawa o  
ochronie lokatora zapobiedz nie może.

W szczególności sfery najbardziej potrzebujących pra-  
cowników państwowych, zwłaszcza emerytów,  
wdow i sierót narażone są najwięcej na szkodę  
ze strony nowych nabywców-paskarzy.

Wprawdzie wobec liberalnej judykatury na-  
szych sądów, zgodnej z duchem obowiązującej o-  
becnie ustawy, rzadko dochodzi do rumacyi loka-  
tora, jednakże sposób prowadzenia procesów a-  
wizacyjnych przez milionerów wojennych, nie li-  
czących się z pieniędzmi, naraża słabszych eko-  
nomicznie lokatorów, należących do proletariatu  
urzędniczego, na trudy i wydatki, których nawet,  
przyznane im do zwrotu od przeciwnika, koszty  
sądowe nie są w stanie wyrównać.

Chcąc w części ulżyć temu trudnemu położe-  
niu pracowników państwowych, postanowiła  
stała delegacja urzędzić w lokalu kuchni wojennej  
w pasażu Mikolascha biuro porady prawnej. --  
W biurze tym codziennie między godziną 5—6, z  
wyjątkiem niedziel i świąt, udzielać będą porady  
prawnej pracownikom państwowym, emerytom,  
wdowom i sierotom lwowscy sędziowie. „

W ten sposób niezamożni pracownicy pań-  
stwowi uzyskają możliwość otrzymania bezstron-  
nej porady sędziowskiej, której z powodu zaw-  
lowych zajęć przedpołudniem, oraz zbyt wielkiej  
odległości właściwego Sądu powiatowego od  
centrum miasta byli pozbawieni.

Sił kancelaryjnych dostarczy Związek ofi-

MAURICE RENARD.

## DZIWIY dr. LERNA.

Tłumaczył IAN CHMIELIŃSKI.

(Ciąg dalszy).

— Więc myślicie, że to samobójstwo? Ach!  
Co za koniec tragiczny!

— Możliwe. Ale zdaje się, że inna była przy-  
czyna. Od pewnego czasu cierpiała na wodno-  
wstręt... Nie myśl Mikołaju, że się przed tobą u-  
sprawiedliwiłam. Mówię prawdę!

— Ach — więc wścieklizna!

— Ale ciekawa rzecz, że o 8. była jeszcze cie-  
pła. Śmierć nastąpiła koło godziny 1 w południe.  
Profesor spojrział na telegram... a Mac Bell — do-  
dał — skonał o 7-mej.

— Na co? — spytałem.

— Na wściekliznę również.

ROZDZIAŁ XIII.

Doświadczenia, czy halucynacje?

Siedzieliśmy we trójkę w salonie: Lerne, Em-  
ma i ja.

Nagle twarz profesora zmieniła się nie do po-  
znania! Wpadł w stan na półomdlenia.

Nie było to po raz pierwszy; Już od dłuższego  
czasu zauważyłem u Lerna podobne oznaki — ale

ponieważ ten wypadek był niezwykle charaktery-  
styczny, mogłem go obserwować ze wszystkimi  
dziwacznymi szczegółami, jakie mu towarzyszyły.

Jakiś nieuprzedzony świadek nazwałby ten  
wypadek po prostu wynikiem przemęczenia umy-  
słu... i nie bez racji, bo wuj mój pracował od ra-  
na do nocy. Ani laboratorium, ani oranżerya nie  
wystarczały mu. Dla doświadczeń swoich zaanek-  
tował park. Całe Fonval jeżyło się teraz od dra-  
gów i pał skomplikowanych, od telegrafów bez  
drutu dziwnego kształtu i od niezwykłych ruszto-  
wań; całe phitony drwali pracowali nad ścina-  
niem drzew, które przeskadzały w jego planach.

Profesor biegał nerwowym krokiem — od je-  
dnego budynku do drugiego, od jednej maszyny do  
drugiej, wciąż zajęty jedynie myślą zniwelowania  
owej fatalnej szypułki myślowej.

Ae często ulegał zasłabnięciu, o którym mo-  
wiłem.

Zdarzało się to zwłaszcza wtedy, gdy nad-  
czemś myślał głęboko, z oczyma utkwionymi w je-  
den przedmiot. Wtedy nagle bladł... i tracił przy-  
tomność. Trwało to tak długo, dopóki krew sama  
przez się nie zabarwiła po jakimś czasie poli-  
czków.

Przejścia te osłabiały go niezmiernie i odbie-  
rały pewność siebie, tak, że często po takim o-  
słabieniu mawiał zniechęconym głosem: „Nigdy,  
nigdy do tego nie dojdę“. Wtedy zwykle chciałem  
do niego przemówić... ale nie śmiałem... Tym ra-  
zem jednak zdobyłem się na odwagę.

Siedzieliśmy przy kawie. Lerne siedział w fo-

telu naprzeciw okna, trzymał na kolanach filiżan-  
kę. Rozmawialiśmy o różnych rzeczach. Rozmo-  
wa się nie kłębiła... a przerwała się zupełnie z chwi-  
lą, gdy na kominku ogień zagaśił.

Zegar wybił godzinę. Przez okno zobaczyłem  
drwali, jak trzymając siekiery na ramię, szli na  
robotę.

Oto liktorowie obdarci — kaci drzew niewła-  
stnych...

Któż z mych przyjaciół dawnych miało dziś  
paść ofiarą? Czy ten jasen? A może kasztan?...  
Widziałem je przez okno w barwnej szacie jesie-  
ni, mieniącej się od ciemnej czerwieni, do bladego  
złota, — a każde z nich tworzyło w pośród tej  
mieszanej żółtości odrębną plamę płowa, lub  
rudą... Na ich tle czerniły się sosny.

Liście padały wolno... bo wiatru nie było.

Nad wszystkimi drzewami, niby smukła wie-  
życa gotyckie, katedry dominowała topola.

Pamiętałem ją taką zawsze... pogrążoną w ci-  
chej zadumie. Widok jej wydobywał z przeszłości  
wspomnienia mego dzieciństwa.

Nagle zerwał się łopot skrzydeł.

Dwa kruki odleciały z krakaniem; wiewiórka  
skacząc z gałęzi na gałąź przeprowadziła się na  
sąsiedni orzech.

Jakiś obcy zwierz musiał wypłoszyć miesz-  
kańców topoli. Nie mogłem go dostrzedz... zresztą  
kopy krzewów zasłaniały mi pień.

(C. d. n.)



cyantow „Uria”. Biuro, w którym porady udzielane będą bezpłatnie, wchodził w życie w poniedziałek, dnia 13. października 1919

## Gospodarka gminy w gmin. im. Stefana Batoiego,

Lwów, 10 października.

Tak przemianowane gimnazjum III., ongi im. Franciszka Józefa, mieści się w gmachu, który jest własnością gminy. Przed laty ofiarowała ona ów budynek z tym warunkiem, że wszystkie przedmioty będą tam wykładane w języku polskim. Warunkowi temu stało się zadość, gmina jednak nie troszczyła się więcej o losy gmachu. Wszelkie zażalenia z powodu złego utrzymania budynku bywały odsyłane do Rady szkolnej, ta zaś twierdziła, że utrzymanie budynku należy do jego właściciela. Tym sposobem nikt nic nie czynił. Stan obecny gmachu jest wprost opłakany. Jak wiadomo, ostatnio służył on za koszary Legii kobiecej. Przed rozpoczęciem roku szkolnego wymyto wprawdzie podłogi, ale na tym skończyła się cała akcja odnowicielska. Tymczasem ze zbutwiających owych podłóg sterczą gwoździe, wodociągu na II. piętrze niema, tak, że zarówno dla umycia rąk, jak i dla doświadczeń fizycznych, trzeba iść po wodę o piętro niżej. Wszakże wyprowadzenie rury o piętro wyżej nie jest znowu połączone z tak dużymi kosztami. Jak wobec tego braku wody wyglądają miejsca ustępowe, łatwo sobie wyobrazić. W gabinecie fizycznym, prócz wody, brak również t. zw. digestorium, co uniemożliwia przeważną część doświadczeń chemicznych. Zaś brud, parujący w owym budynku, może się chyba mierzyć z brudem całego miasta. Ten sam jest wszak-

że gospodarz... Ostatni jednak czas, by, wraz ze zrzuceniem austriackiego orla i przezwiska, pozbyć się i dawnego „komfortu”.

Ponieważ skargi owe doszły nas ze sfer profesorskich, zatem najbardziej w tym razie kompetentnych, sądzimy, że gmina powinna jak najspieszniej dokonać tam potrzebnych adaptacji, jeśli gmach ów ma istotnie odpowiadać swemu celowi, a nie stać się gniazdem epidemii, na co, obecnie zwłaszcza, nie trzeba tak długo czekać. Gmina, jako właściciel gmachu, posiada też obowiązek utrzymywania go w odpowiednim stanie. Zwracamy uwagę, że jeśli stan ten potrwa dłużej, sprawa oprze się o Radę szkolną krajową.

## ROS. SOCYAL-REWOLUCYONISCI PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Wiedeń, 10 października.

(Telef.) (G) Z Rewlu donoszą, że powstanie przeciwko bolszewikom w Moskwie zorganizowali socyjal-rewolucyoniści. Wykonali oni ogółem 13 zamachów na bolszewików. Między innymi zastrzelili oni terrorystę bolszewickiego Petersa, malarza lotewskiego.

## AMERYKA DOPUŚCI DELEGATÓW ROBOTNICZYCH PAŃSTW NIEPRZYJACIELSKICH.

Wiedeń, 10 października.

(Telef.) (u). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: Amerykański rząd jest zdecydowany dopuścić do udziału w kongresie robotniczym także i delegatów państw nieprzyjacielskich. Ameryka zobowiązała się nie czynić im żadnych trudności, rząd niemiecki postanowił nie wysyłać swych delegatów.

## Ameryka podejmie zbrojną akcję przeciw Meksykowi.

Wiedeń, 10 października.

(Telef.) (G) „Chicago Tribune” donosi, że po ratyfikacji traktatu pokojowego Ameryka podejmie

akcję wojenną przeciw Meksykowi. Przygotowana do tej akcji są już ukończone

## NIEBEZPIECZEŃSTWO WYBUCHU WOJNY WZRASTA.

Wiedeń, 10 października.

(Telef.) (G) Z Paryża donoszą: Tutejsze koła dyplomatyczne uważają stosunek Jugosławii do Włoch za wciąż napięty. „Chicago Tribune” twierdzi, że niebezpieczeństwo wybuchu wojny ciągle wzrasta. Korespondent tego dziennika donosi, że był świadkiem, jak dwie włoskie brygady artylerii odeszły do Tryestu z przeznaczeniem wojennym przeciw Jugosławii.

## KTO WEJDZIE DO ZWIĄZKU NARODÓW?

Wiedeń, 10 października.

(Telef.) (G) Telegraphen Compagnie donosi z Paryża, że traktaty dotyczące związku narodów będą z początkiem stycznia wroczone wszystkim państwom koalicyjnym. Do związku narodów wejdą wszystkie państwa europejskie, a tylko Niemcy, Austria, Węgry i Rosja mają być przyjęte później.

## WRECZENIE PAPIERÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH POSŁA POLSKIEGO W BUDAPEŚCIE.

Wiedeń, 10 października.

(Telef.) (G) Poseł polski w Budapeszcie hr. Szembek wręczył wczoraj swoje papiery uwierzytelniające węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Obaj dyplomaci podkreślili tradycyjne węzły, łączące Węgry z Polską.

## KRAKÓW WYSLAŁ TELEGRAM DO WILNA.

Kraków, 10 października.

(PAT.) Z powodu otwarcia uniwersytetu wileńskiego prezes miasta Federowicz, zagajając wczorajsze posiedzenie rady miasta odpowiednim przemówieniem, oświadczył, że prezydium miasta wysłało na ręce rektora uniwersytetu wileńskiego p. Michała Siedleckiego telegram gratulacyjny.

## Nieporządki na froncie.

O podarki amerykańskie. — Gdzie podziewa się tytoni? — Zaopatrzenie żołnierzy w obuwie i o-dzież. — Brak łączności frontu z krajem. — Wyzysk żołnierza przez handlarzy.

(Od naszego wojennego korespondenta).

Luck, we wrześniu.

(zet) Coraz to nowe nadużycia, popełniane przez indywiduala, nie tylko niszczą skarb wojskowy polski, ale co więcej, pozbawiają żołnierza, niosącego ofiarę Ojczyźnie krew, najkonieczniejszych przedmiotów, bez których dalsze trwanie w szeregach jest wprost nie do pomyślenia.

I tak: w 2-giej eskadrze lotniczej żołnierze nie otrzymuje od maja tytoniu.

I w innych formacjach na froncie wołyńskim skarg na brak „fasunku” jest co niemiara. A prze-

cież nie dać dziś żołnierzowi tytoniu, to to samo, co nie dać mu chleba!

Nie lepiej przedstawia się sprawa podarków amerykańskich, które dochodzą naruszone do rąk odbiorców, tak, że w pakunkach

brak poszczególnych przedmiotów, wymienionych na karcie. Natomiast przedmioty te pojawiają się w handlu prywatnym. Jasne jest, iż do rąk handlarzy dostały się one drogą grabieży przesyłek z darami. Ładny to będzie interes, gdy Ameryka dowie się, jak to dary jej zostały puszczane na handel!

Nadchodzi słotna pora i zima, a tu żołnierza brak mundurów, chroniących dostatecznie przed zimnem,

brak białej straszliwy!

Co gorsza? Znany nam jest fakt, iż kiedy jeden z lotników upomniał się o mundur i białinę, gdyż chodził dosłownie w łachmanach, oraz o należny mu za cztery dni chleb, został pomówiony o bolszewizm, oddany do sądu polowego, który rozumiejąc słuszne zdenerwowanie żołnierza pokrzywdzonego, odesłał go do szpitala dla zbadania lekarskiego, które naturalnie musiało wykazać chorobę nerwową. Ależ braki, jakie dają się na każdym kroku żołnierzowi we znaki, wyprowadzić muszą najcierpliwszego z równowagi! Trudno żądać, by człowiek bosy, obdarty i głodny miał zapal do walki. Nie on bowiem jest przyczyną swego zniechęcenia, lecz ci, dzięki którym nieuczciwość

jemu chłodno i wszy go gryzą.

I tych należałoby przede wszystkim oddać do sądu polowego.

Wreszcie jeszcze jedna sprawa, wprost horrendalna. Koleje, prowadzące z Galicji na front wołyński, znajdują się w stanie fatalnym. Brak dezynfekcji wozów spowodował straszliwe rozmnożenie się wszów. Ponadto niedostateczna ilość wozów, dostarczanych przez zarząd kolejowy na linii Zdobunowo-Radziwiłłów i Brody-Krasne, jest przyczyną wprost niewidzianego dotąd nigdzie natłoku, tak, że żołnierze i oficerowie tłoczą się, jak śledzie w beczce. Co więcej, brak tam zupełnie klasy drugiej! Poco wreszcie pociągi czekają w Radziwiłowie po półtorej godziny i na innych stacjach zatrzymują się co najmniej po 15 minut, to już jest zagadką zarządu kolejowego.

Połączenie kolejowe z Dowództwem frontu wołyńskiego jest tak fatalne, iż

graniczy wprost z rozmyślnym działaniem na szkodę armii w polu!

Do niedawna jeszcze sprawa ta nie przedstawiała się tak niepomyślnie. Opinia korpusu oficerskiego przypisuje winę tego naczelnikowi linii kolejowych wołyńskich p. Navratilowi w Kowlu. Czy jednak można dziwić się, iż p. Navratilowi nie zależy nie na udogodnieniach dla wojska? Przecież to wojsko polskie,

on zaś jest Czechem!

Toż to już chyba szczyt skandalu! Jeśli do tego wszystkiego dodamy, iż w restauracjach kolejowych na Wołyniu żąda się za wyzytko um ba-jońskich, tak, że

szklanka piwa kosztuje tam pięć koron,

a władze nie zapobiegają jawnemu wyzyskowi żołnierskiej kleszeni, przez wydanie cennika maksymalnego, dziw wprost bierze, że bolszewizm dotąd nie szerzy się jeszcze w szeregach wojska polskiego. Najskuteczniejszym bowiem agitatorom są brak, na jakie śmiemy zwrócić uwagę władz kompetentnych w nadziei, iż zechcą możliwie najszybciej zająć się sanacją tych istic augiaszowych stosunków frontowych.

## Po zamknięciu numeru.

Bony koronowe i półkoronowe wydaje od dnia dzisiejszego Miejska Kasa.

**100 - KROTNY ZYSK  
DAJE PIENIĄDZ  
WYDANY NA REKLAMĘ  
w Gaz. Wieczornej i Porannej**



**Z D N I A.**

**KRÓL TRUTRU I KRÓLEWNA BOBO.**

Królowna Bobo rzewnie płakała. Niezabudkowe jej oczy były całe wilgotne, jak kwiatki niezapominajek o wczesnym letnim poranku.

— Czego płaczesz Milutka? — zapytała ją nianka, o której mówiono, iż jest tak stara, jak najstarsze drzewo w którymkolwiek lesie całego państwa.

— Jakże nie mam płakać, kiedy stary król Trutru nastaje na moją rękę. Jest bardzo bogaty i ojciec mu ją przyobieczał. — I zalała się znowu łzami.

— Uspokój się maleńka. Nie będzie król Trutru cieszył się twoją krasą. Nie na tom cię chowała. Zresztą od czegoż jestem czarownicą! Przemienię cię w drzewo w lesie i niech cię szuka.

I tak się stało. Ale niedoszły oblubieniec, król Trutru był wielkim czaroksiężnikiem i miał ogromną władzę. Puścił więc w las swoich podwładnych, zamienionych w dzieci oły, lisy i krety, a ci tak długo szukali, aż znaleźli królownę-drzewo.

Nie spała jednakże i stara piastunka. Już, już, sędziwy amant chciał porwać swoją zdobycz, kiedy czarownica przemieniła królownę w lżę i rzuciła ją w morze. Lża jest słona i morze słone, więc poznać trudno.

I znowu rozpoczęła się gonitwa. Trutru miał wiele koneksyi pomiędzy rybami i krabami morskimi, które w końcu odnalazły maleńką łezkę w obrzycznym oceanie.

Bobo, będąc już sama lżą, nie mogła nawet zapłakać nad swym gorzkim losem.

Ale znowu zjawiała się stara niania, bo po matce nikt tak nie kocha małych królewien, jak czarownice-piastunki — i raz jeszcze ocaliła Bobo, przed zachłannością Trutru, który przemieniony w rekina chciał ją właśnie wypić obrzycznym haustem.

Tym razem Bobo została gwiazdą. Zdawało się, że nic już nie pomoże czaroksiężnikowi i będzie musiał dać za wygraną. Gwiazd — jak wiadomo — jest tak wiele, że któżby jedną zdołał odszukać.

Król Trutru zwrócił się jednak do astronomów i tak długo patrzył przez teleskop, aż gwiazdę królownę wyszedł.

Wtedy nianka czarownica wpadła w rozpacz. — Przebac, rzekła wreszcie, ale czyż to dla twego dobra — i przemieniła królownę Bobo w kupkę śmiecia na jednej z pryncypalnych ulic lwowskich.

Od pięciu lat już szuka jej król Trutru, ale znaleźć nie może. Kupkę śmiecia we Lwowie jest tyle!...

Stary król — czaroksiężnik, nieszczęsny pretendent do ręki cudnej Bobo tyle się nalykał kurzu w poszukiwaniu swej bogdanki, że dostał suchot i lada dzień skończy podobno.

**KRONIKA.**

**Repertuar Teatru miejskiego.**

W piątek dnia 10 b. m. o godz. 7-mej wieczorem po raz 8-my „Sulkowski”, tragedia w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. J. Kozłowskiem w roli tytułowej.

W sobotę, dnia 11 b. m. o godz. 3.30 popoł. — przedstawienie dla młodzieży — „Śluby panieńskie”, komedia w 5 aktach Aleks. hr. Fredry.

W sobotę, dnia 11 b. m. o godz. 7-mej wieczorem „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3 akt. Jana Gilberta.

W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 3.30 popoł. po raz 8-my „Podjazd nieprzyjacielski”, krotoczwila w 3 akt. Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego.

W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 7-mej wieczór po raz 9-ty „Sulkowski”, tragedia w 5 akt. Stefana Żeromskiego z p. Robertem Böhlkem w roli tytułowej.

**Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich 1. 10).**

W piątek, 10 października o godz. 7.30 wiecz. „Hania płacze, Jaś się śmieje”, operetka Offenbacha; „Tajemnicze mieszkanie”, krotoczwila Engla; „Figue rzezimieszków” sketch; balet.

W sobotę, 11 października o godz. 7-mej wieczór: „Figue rzezimieszków”, sketch; balet; „Ta-

jemnicze mieszkanie”, krotoczwila Engla; „Hania płacze, Jaś się śmieje”, operetka Offenbacha.

W niedzielę, 12 października o godz. 4 popoł.: Czwórka z „Czarnego kota”: prawdziwa Józia Borowska, Ojeś Olesławski, Henio Domański, Mea Mara; „Przed sądem”, rzecz w 1 akcie.

W niedzielę, 12 października o godz. 7.30 wieczór: „Hania płacze, Jaś się śmieje”, operetka Offenbacha; balet; „Tajemnicze mieszkanie”, krotoczwila Engla; „Figue rzezimieszków”, sketch.

W poniedziałek, 13 października o godz. 7.30 wieczór: „Dziesięć cór na wydaniu”, operetka Soupego z baletem; „Huśtawki”, rzecz śpiewna w 1 odsłonie; „W koszuł”, bomba z franc.; „Odprowa”, farsa.

**Repertuar Teatru Rozmaitości (ul. Szalkiewicza 5, naprzeciw żandarmeryi):**

Od wtorku 30 września do 5 paźdz. 1919 codziennie o godz. 7.30 wieczór: 1) „Pośtep”, scetch E. Matterna. 2) Część koncertowo-baletowa (pp. Miłska, Szymulska i J. Rygier). 3) „Gabinet ministrów”, szkic satyryczny A. Starkmana i Rutwida w jednej odsłonie. 4) „Piękna Helena”, parodya operetki Offenbacha w 1 akcie.

„Casino de Paris” — Lwów — ul. Rejtana f. 3. Czwórka w „Czarnym kocie” od 9/10: „Antek i Kantek”, dyalog humorystyczny w interpretacji Domańskiego i Olesławskiego. — Wizyababuni, w interpretacji Bobrowskiej. Mea Mara Indra. Siostry Marsano.

**PREZYDENT NEUMANN, JAK STARY SZWARCENKOPF ZE SZTUKI ZAPOLSKIEJ, NIE POZWALA ZAMIATAĆ, TWIERDZĄC, ŻE „TO NIE ŚMIECIE — TO SZCZĘŚCIE!”**

Dzisiejszy numer „Gazety Wieczornej” zawiera 10 stron.

Gmina Lwowa Uniwersytetowi Wileńskiemu. Zarząd miasta wysłał następujący telegram: Wilno. Rektor Uniwersytetu Michał Siedlecki. W dziejach odradzającej się Rzeczypospolitej włączenie wszechnicy Wileńskiej stanowi chwilę jasną i podniosłą; z uczuciem więc żywej radości szle Rada stoł. miasta Lwowa swoje życzenie, żeby to ognisko czystej wiedzy napowrót zapłonęło ogniem gorącym, który już przed wiekiem rozżarzył w duszach polskich wszystko co piękne i szlachetne. W czasach ciężkiej niewoli wychowała Wasza Alma Mater dla Ojczyzny synów pełnych poświęcenia, którzy służąc szczytnej idei nieśli swoje życie w ofierze, którzy na dusz polskich rolę siał ziarna rzutami potężnymi mimo rozdarcia granic, podziałów i gorszych jeszcze rozdziałów wszystkie serca nastrojali do harmonijnego wtóru. Niechaj i dzisiaj wróca Wszechnicy Wileńskiej te świetne czasy Mickiewiczowskie, niechaj dalej spełnią szczytną misję cywilizacyjną wśród braterskich narodów, niechaj zdobędzie królewski majestat nauki, niechaj sprawuje rządy dusz młodych na chwałę Boga i pożytek Ojczyzny, „Quod felix faustum fortunatumque sit”. Józef Neumann, Marceł Chłamtacz, Julian Ołberek, Filip Schleicher, Leonard Stahl. Zarząd gminy m. Lwowa.

Rocznica zgonu Tadeusza Kościuszki. Jak nas informują, obchód ku uczczeniu pamięci rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, który odbędzie się 15. bm. staraniem Towarzystwa Młodzieży Polskiej im. Tadeusza Kościuszki, zapowiada się bardzo uroczysto. Współdziałają przyrzekli ks. biskup Bandurski, ks. R. Tumpach i Teatr miejski. Szczegółowy program tego obchodu zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

Za „wierną służbę Ojczyźnie” na kresach wschodnich nadano honorową odznakę „Orlą” autorce „Kryjaków” p. Maryi Jehanne-Wielopolskiej-Janowskiej w Strutynie.

Z „Zachęty”. Wielkie ożywienie wywołała jesienna wystawa obrazów w salonach „Zachęty” (ul. Legionów 7). Reprezentowane są tam najlepsze nazwiska malarzy polskich, a z wystawionych prac poważna ilość została już rozsprzedana. W miarę sprzedaży zostanie wystawa uzupełniona nowymi pracami. Część dochodu przeznaczoną została na cele Górnego Śląska, cel sam zatem godzien już jest jak najszerszego donarzenia ogółu.

Koncert Józefa Śliwińskiego. Cały Lwów, interesujący się szlachetną i piękną muzyką, zelektryzowała wiadomość, iż d. 22-go października wystąpi z własnym koncertem Józef Śliwiński. Najznakomitszy ten w Polsce, obok Paderewskiego, odtwórca Chopina, sławny także zagranicą, przygotował dla Lwowa przepiękny program, na który składają się: Beethoven, Schubert, Liszt, Paderewski, Chopin i wielu innych. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Polontockiego, ul. Tańskiej 1, obok Księgarni Polskiej.

(zet) Adwokat przemyski, dr. Włodzimierz Zahajkiewicz został wypuszczony na wolność z obozu internowanych w Dąbiu.

(zet) Prof. Hruszewskij podróżuje. Powróciwszy niedawno z konferencyi w Lucernie, udał się prof. Hruszewskij do Pragi, gdzie był zajęty pracą informacyjną w sprawach ruskich. Obecnie udał się on do Wiednia. A jednak! Rusini umieli chodzić około swojej sprawy!

(zet) Kobiety na wydziale prawniczym. Czeskie ministerstwo oświaty dopuściło kobiety do studyów na wydziale prawniczym praskiego uniwersytetu. Niebawem tedy ukażą się kobiety czeskie w biurach jako sędziowie i adwokaci.

Zamiasz półczochy. Na tle nędzy odzieżowej powstał w Londynie przy większych ulicach nowy sposób zarobkowania. Oto pomyslowe, starsze kobiety potwierzały sobie kramy, gdzie na dołbe bosonóżki mogą sobie na poczekaniu każać nogi wklakierować nie tylko na dowolny kolor ale także w przeróżne kropki, desenie i figury. Mogą być więc nóżki w pasy podłużne, lub przeczne, cieszy się także wielką wziętością noga w kratkę. Na gołą nogę przykładają się odpowiednie patron, chłapię się pędzlem i arcydzieło nóżki gotowe.

(—) Zapalony myśliwy. Przed kilku dniami sierżant policyi Toth odebrał Antoniemu Kunie zam. w Pasiekach Lyczakowskich, karabin, bo strzelał on do gołębi, narażając w pobliżu mieszkańców na niebezpieczeństwo życia. Wczoraj Toth odebrał mu drugi karabin, w chwili, gdy strzelał do stada dzikich gęsi. Odebrane karabiny zdeponował Toth na policyi.

**KOMUNIKATY.**

Z teatru Rozmaitości komunikują nam: Dziś powtórzenie premiery programu VI, na który składają się dwie farsy z francuskiego: „Rendezvous” i „Król buduarów”, część koncertowo-kabaretowa w wykonaniu pp. Szymulskiej, Halicza i Letowskiego, oraz jednoaktowa operetka Linckego p. t. „Kwiat mirtowy”. P. Marek Windheim powrócił z Warszawy, przywożąc szereg najnowszych utworów solowych i sketchów kabaretowych dla teatru „Czwórka”, którego otwarcie nastąpi 16 b. m. w sali obecnego teatru Rozmaitości.

Komitet Zbiórki Polskiego Funduszu wdów i sierot wojennych uprasza instytucje i osoby, które otrzymały listy składkowe o zwrot tych list i wyniku zbiórki do rąk skarbnika komitetu WP. Gustawa Kirschnera, Lwów, Bank hipoteczny najdalej do 14 bm.

Kółko amatorskie Sokola IV odegra 12 bm „Ciotkę Karola”, komedię w 3 aktach.

Koło twórcze Tow. naucz. szkół wyż. zbierze się na posiedzenie 11. bm. o godz. 7 wiecz. w sali XIII Uniwersytetu. Referat dr. Bykowskiego: „Nauka w szkołach na obszarach uwolnionych od inwazyi ukraińskiej”.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia urzędników kancel. państw. galic. wadz. skarb., prokuratorzy skarbu i dyrekcji lasów i dóbr państw. we Lwowie odbędzie się 26. bm. o godz. 3 popoł. w kancelaryi dyrekcji urzędów pomocniczych dyrekcji skarbu we Lwoiwe, przy ul. Rutowskiego i. 17, 1 p.

**NADESLANE.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**DR. BERGER**  
17943 ulica Sykstuska 1. 15.

SPECYALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZ.  
**DR. A. SCHWARZ**  
sekundaryusz szpitala powazechn. ordynuje od 12 — 5  
Lwów, Kraszewskiego 11. part. 1214



## N A D E S Ł A N E.

W TEATRZE STYLOWYM **CHIMERA** **PREMIERA**prześlicznego dramatu ze słynną artystką kinematograficzną **ANDRĄ FERN** 18254**GROŹNE CHIMURY**

Ceny miejsc od 2 do 6 kor. Początek w dni powsz. o 4-tej, w niedziele i święta o 3-ciej pop.

**INSTYTUT MUZYCZNY** Sobieskiego 4. pod osobistym zarządem Anny Niementowskiej przyjmuje wpisy od 11—1 i 4—7 po południu na wszystkie działy nauki muzyki.

Śiew, Fortepian, Skrzypce i inne instrumenty. Przedmiot y teoretyczne.

Nauki udzielają panie: Loewenhof-Kwiecińska, Niementowska Anna, Zarembianka Marya.

Panowie: Niżankowski i Aleksander, Mayer Teodor, Perutz Robert, Nowczek Józef. 1251

Specjalny kurs egiptologicznej nauki na skrzypce i fortepian dla początkujących. **Dyrekcja.**

## DENTYSTA

**Dr. W. GROB i H. GROB**  
Lwów, Karola Ludwika i czba 23. 17967

Dentysta **Dr. JAKOB GROB**

Lwów, Akademicka 5., ordyn.: 9—1 i 3—6. Wymowa nie zębów i korzeni bez bólu, leczy fistuly, wykonuje plombę wszelkiego rodzaju i szczęki w kauczuku i złocie jakoteż mostki i koronki w złocie i platynie. 17968

Dentysta **Dr. JAN BRZESKI**

ord. Lwów, Akademicka 3, wrywanie zębów bez bólu, korony, mostki, sztuczne zęby i t. d. 17994

## LEKARZ MIEJSKI

**Dr. Zygm. MANHEIM**

powrócił i ordynuje jak dawniej przy ulicy **DWORSKIEGO L. 12** w **PRZEMYSŁU.** 18213

## B. ołow. Kliniki w Berlinie

**Dr. B. IMERDAUER**  
specjalista chorób dziecięcych, ord. w Stanisławowie, ul. Łipowa l. 9. 1362

## ZAKŁAD

**Dr. Antoniego Blumenfelda**

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. Lwów, ul. Klementyny i ańskiej 1, obok hotelu George'a. Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacja. Endoskopia. Diatermia. 1184

**EKONOMISTA.****Lista towarów, których dowóz do Polski jest zakazany.**

Lwów, 10 października.

(Sp.) Stale powtarzanemu życzeniu sfer kupieckich, by rząd porzucił dotychczasową taktykę ogłaszania listy towarów, których dowóz jest bezwarunkowo dozwolony, natomiast ogłosił listę towarów, których dowóz do Polski jest bezwarunkowo zakazany, nie uczyniono dotąd zadość. Naraziła to sfery kupieckie na znaczne szkody, związane z zawieraniem transakcji, które następnie z powodu nieuzyskania zezwolenia dowozowego muszą być stornowane.

Pewnego rodzaju dyrektywę, stanowić może wykaz towarów, który onegdaj nadesłał Oddział Państw. Komisji przywozu i wywozu w Krakowie krakowskiej Izbie handlowej. Lista obejmuje towary, których przywóz do Polski jest niedozwolony. Wyjątkowo może być udzielone zezwolenie odnośnie do towarów tych, o ile one zakupione zostały przed 1 wzgl. 30 września br.

Ograniczamy się narazie do podania listy, odkładając jej ocenę na później; zaznaczyć jedynie pragniemy, iż lista ta zawiera cały szereg artykułów, niezbędnych dla ludności przy dzisiejszym poziomie kulturalnym, jak krawaty, gotowe kołnierze, mankiety, szelki, szczotki i pendzle, grzebienie, szczotki itp. Zakaz dowozu tego rodzaju artykułów przy dzisiejszym stanie produkcji w Polsce, nie mogącej pokryć potrzeb ludności w tej dziedzinie, może spowodować jedynie znaczne podrażnienie tych artykułów codziennego zapotrzebowania, do czego chyba polityka handlowa państwa przyczynić się nie powinna.

Oto lista tych artykułów:

- 1) Kamienie drogocenne, biżuteria złota i srebrna
- 2) Zegarki złote i srebrne
- 3) Wyroby platerowe, srebra chińskiego, wyroby z brązu (prócz toczniczych)
- 4) Porcelana wszelka (prócz gładkiej stołowej porcelany bez brzegów kobaltowych)
- 5) Wyroby fajansowe (prócz sanitarnych, aptecznych i stołowych bez złocień prostych)
- 6) Wyroby szklane wszelkie (prócz szkła laboratoryjnego i aptek, ze szlifowanymi korkami)
- 7) Galanteria, krawaty, gotowe kołnierze i mankiety, szelki, portmonetki, pugilaresy, ridozule, torebki, przybory toaletowe, necesery, papierońnice, pudełka, szkatułki, figury, statuetki, laski, rączki do lasek i parasoli, walizki, kufry
- 8) Zabawki, harmonijki i lalki, oraz części tych przedmiotów
- 9) Etykiety, pocztówki, oleodruki, obrazki religijne i dewocyonalia, kalendarze
- 10) Zeszyty, notesy, albumy, portfele, pineski
- 11) Ozdoby wszelkie do trumien i mebli
- 12) Karty do gry
- 13) Kwiaty żywe i sztuczne
- 14) Hafty i koronki
- 15) Wyroby perfumeryjne, toaletowe, kosmetyczne i mydła toaletowe
- 16) Gramofony, kinematografia (prócz filmów nienasświetlonych i filmów, oraz części składowych aparatów)
- 17) Przybory biardowe
- 18) Kapelusze damskie (prócz model), pióra, czapki i kapelusze męskie (prócz tańszych gatunków do Mk. 40.—)

- 19) Sprytualia, wina, likiery (prócz win mszalnych i dla szpitali)
- 20) Owoce południowe, suszone i inne (prócz cytryn)
- 21) Cukierki, artykuły kolonialne i gastronomiczne (prócz herbaty, kawy w ziarnkach i proszku, pieprzu i ziela angielskiego)
- 22) Szczotki i pendzle (prócz szczotek do zębów)
- 23) Grzebienie, szczotki, karbowki i szczypce do włosów (prócz grzebień rogowych, kauczukowych i galaitowych)
- 24) Pasta do obuwia i metali
- 25) Naczynia blaszane i emaliowane, gwoździe, pudełka blaszane, łyżki aluminiowe i blaszane
- 26) Meble
- 27) Przędza papierowa i wyroby z niej
- 28) Farby ziemne ochra, umbra
- 29) Tkaniny zbytłowne: jedwab (prócz półjedwabiu podszewkowego), aksamity i plusze, welury, woale, półwoale, etamny, wszelkie haftowane i broche, cienkie batysty, muszliny, tiule wszelkie i gaza (prócz młynarskiej Nr. 4, 7 i 8)
- 30) Atrament
- 31) Lak
- 32) Szkło wodne
- 33) Reisbrety, szuski, korytka do piór, kaligrafie, koszyki, li-czydła
- 34) Cynk w stanie surowym
- 35) Futra luksusowe: lisy białe, czarne i niebieskie naturalne, bobry morskie itp. zw. kamczackie, sobole, szynszyle, fok prawdziwe.

## NAUKA I WYCHOWANIE

Udzielam lekcji i przygotowuję do egzaminów w zakresie gimnazjum, liceum i niższego gimnazjum realnego. Adolfovna, Okońskiego 4 (pierwsza boczna Listopada). 1299

Sluchaczka chemii poszukuje lekcyi ze szkół średnich, zwłaszcza matematyki. Zgłoszenia pod „bardzo zdolna” do Administracji. 1310

WPISY na kursa fachowe robót kobiecych rozpoczęte. Przyjmuje się uczennice na działy: bielźniarstwa, krawiectwa, tryotarstwa, parasolnictwa, koronkarstwa, krawaciarstwa, hafu i rysunków zastosowanych do fachowego działu, jakoteż malarstwa artystycznego.

Blizsze informacje w szole im. król. Jadwigi, ul. Akademicka 9, od g. 8—12 przedpołudniem. 1356

Kurs matury seminaryjalnej pod kierunkiem sil prof. s. rskich. Zakład pl. Bernardyński 12 A. 1359

Dr. matematyki udziela lekcyi w zakresie szkół średnich i wyższych (Uniwersytet, Politechnika). Zgłoszenia do Adm. „Wieczornej” pod „Doktor”. 1354

## POSADY I PRACA

Z RZĄD DOER ordynacyi Borynicze poszukuje zarządcy lasów, — wymagane stu ya akademickie i dłuższa praktyka. Podania z dokładnem curriculum vitae i odpisem świadectw, których się nie zwraca — należy wnieść pod adresem: Zarząd dóbr Borynicze. Pod nia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1333

Poszukuję posady płatniczego lub magazyniera. Kaucyę ziołę 10000 K. Zgłoszenia: Sądowa Wisznia, poste restante „Płatniczy”. 18236

Poszukuję się klucznicy w silie wiekn, doświadczonej we wszystkich gałęziach gospodarstwa domowego, na wieś od 1 listopada. Zgłoszenia: Zarząd dóbr, Starościec p. Rzeszów. 1223

**Prawnik** z dwuletnią praktyką biurową poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Administracja „Porannej” pod „D. W.” 1366

Młody,ONEYPIENT adwokat, przyjmie nawet za skromnem wynagrodzeniem zajęcie tylko w wielkiej kancelarii adwokackiej, celem nauki ia praktyki. Łaskawe zgłoszenia pod „Dr. M. O.” do Adm. 1323

## Referent rolniczy,

rządowy urzędnik, b. dyrektor wielkich dóbr, posiadający także tytuły prawnicze i pierwszorzędną referencyę, poszu uje odpowiedniego popolu niowego zajęcia. Kaucya w dowolnej wysokości. Złożenia pod „Leśnik” do Administracji „Gazety Wieczornej”. 1334

Aspirantka na trzecim roku przyjmie posadę — z wiktem. — R. M. F. w Admin. 1323

Panna z 4-letnią praktyką księgarską poszukuje posady natychmiast. Wiadomość w Admin. „Gaz. Wieczornej” pod „Księgarnia”. 1357

## MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Dam 1500 koron za znalezienie 3 lub 4 pokoi z kuchnią, z komfortem. Oferty do Admin. „Gaz. Wieczornej” pod „Inżynier”. 1344

Pokój kawalerski do wynajęcia. Romanowicza 16, l. p., drzwi lewe. 1346

Poszukuję mieszkanie kawalerskiego z wiktem przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia „Inteligencya”, „Gaz. Wieczornej”. 1352

## KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Gumę na podeszwy lub obcas, w dużych płytkach, 6 milim. grubą kilkanaście kilogramów sprzedam. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Wieczornej” pod „Guma”. 1854

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor” Mikołaja 23. 17361

Meble używane i wszelkie inne przedmioty ku uje i płaci najwyższe ceny „Doroteum”, Sapielny 4. Zgłoszenie pisemne wystarczy. 1188

KINO NOWOŚCI ul. Legionów 5.

wyświetla **Tragedyę żyjąca rabiną****Wykleła Rachelę**

Niezwykłe wykonanie. Film i artyści wazsz.

1844

**S TRZECIA S**

najpiękniejsza i najciekawsza!!!

5 epoka: Hr. Monte Christo w Paryżu, 6 epoka: Trzy straszne zemsty.

Od środy 8. do poniedz. 13-go b. m.

w Marysławce i Borewiczka.

**R DRUGA R**

3 epoka: Dobroczyńca. 18252

4 „ Smbad marynarz.

w kinoteatrze **PASAŻ**

— (nasez Mikolascha). —

**Y PIERWSZA Y**

1 epoka: Edmund Dantes.

2 „ Skarb Monte Christo.

w kinoteatrze **UGIECHA**

plac Maryacki l. 6—7.

**A A**



**Do sprzedania:**

nających w całości lub częściowo:  
 1 maszynę parową horyzontalną, systemu Compound, z kondensacją, o sile efektywnej 160 do 200 koni,  
 1 maszynę parową stojącą, o sile efektywnej 35 koni,  
 1 kocioł systemu Cornwalijskiego o 2 rurach płomienych na 8 atm. i o powierzchni ogrzewanej 102 qm.,  
 1 kocioł systemu Cornwalijskiego o 2 rurach płomienych na 7 atm. ciśnienia i o powierzchni ogrzew. 90 qm.,  
 włączanie wszelkiego potrzebnego do kotła i maszyna parowych uzbrojenia, oraz  
 1 dynamo 110 do 180 volt i 200 do 240 amp., 18172  
 1 dynamo o 110 volt i 70 amp., 1309  
 7 lin druciannych, każda 30 metrów długa i 60 milim., 2 krótkie transmisje.  
 Bliższych informacji udzieli  
**WYTWORNIA MASZYN KŁYNSKICH, Tow. Akc. w Rogoźnie, pod Poznaniem.**

Beczki na kapustę sprzedaje, przyjmuje wszelką robotę bednarską. Jakób Rożycki za Żółkiewską rogatką Zniesienie. 1243

Bluza oficerska okazuje do nabycia. Wiadomość ul. Szymona 1, 2, I p. w pracowni krawieckiej p. Jazwieckiego. 1309

Bydże kiszone w większych i mniejszych ilościach z dostawą do Lwowa zakupi T. Jasielski. Zgłoszenia listowne, z podaniem ceny, przyjmie z grzeczności firma A. Wroński, Lwów, pl. Halicki 2. 1321

Fuławki większego w Jarosławskim, Cieszanowskim i Rawskim — poszukujemy — adwokaci Tiil i Zgórski, Pańska 4. 1326

Kupię tacę srebrną na 6—10 filiżanek i tacę srebrną na dwie filiżanki. Zgłoszenia do Admin. „Wiecz.“ pod „Gotówka“. 1345

Jadalnia i inne meble do sprzedania zaraz. Wiadomość ul. Okolskiego 4, bezna Murarskiej, suterenu, od g. 10 do 4. 1353

Za floszeczki z perfum, wody kolońskiej, do ust, płaci droguerya Leszka Sładowskiego, Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a) najwyższe ceny. 1347

**Wierzch z futra i 2 pary bucików damskich numer 38 — do sprzedania.**  
 Kopernika 29 A., II. p. piętro na lewo, między godziną 12 a 2. 182.5

**ROZMAITE**

**„IUS“ KURSA PRAWNICZE „IUS“**  
 Rynek pl. 22., Kraków. „IUS“  
 Wykłada przygotowanie przez fachowe sily a) do egzaminów i egzaminów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sądowniczych i notaryalnych.  
**WYKŁADY** dla wojskowych i urzędników wstępne w zakresie polskiej przystawki indywidualnie, bez potrzeby opuszczenia miejsca pobytu. 17201  
 Lekcje zbiorowe i indywidualne. — Wypożyczenie skryptów, aktów i ustaw. — Informacje i prospekt na żądanie. — Przygotowanie odpowiedzi do znanu politycznych. — Dla Króla i królowej opisanie drugiej plamą z ustawodawstwem i administracją.

Do wydzierżawienia kuchnia w pierwszorzędnym lokalu. Zgłoszenia z warunkami do Admin. pod: „Nowości“. Również płatniczego katolika poszukuję. 1348

Kapelusze filcowe i a samitne przerabia modnie i tanio M. Topolnicka, ul. Kopernika 1, nad apteką Miolascha. 1136

Brykiety wyborne, z dostawą w październiku, zamać można w biurze ul. Kilińskiego 3, parter. 1278

Instytut learsko-kosmetyczny, leczy wszelkie choroby skórne twarzy, usuwa elektrycznością brodawki, włosy plamy, piegry, blizny, zmarszczki twarzy. Masaż ręczny i elektryczny odznaczający corą, leczenie chorób włosów i farbowanie. Dr. Pilecki, plac Dąbrowskiego 1, róg Sienkiewicza. 1235

**Po raz pierwszy we Lwowie!**  
**Afrakcyja monopolowa!**  
 Potężny dramat w 6 częściach p. t.  
**H I O B**

arcyciekawa treść główna dramatu:  
**Pragnienie złota. — Rozpasanie zmysłów. — Brutalna przemoc. —**  
**Niefortni Pałamorgana, pl. Maryae 110**  
 Muzyka ilustruje to dzieło przedziwnie pięknie, ze znaną sprawnością. 18253

Obuwie damskie, męskie i dziecięce warszawskie zagraniczne oraz własnego wyrobu poleca pracownia obuwia Tańskiej 3. Ceny niskie. 1216

Za pomoc w otrzymaniu świadectwa dojrzałości w najkrótszym czasie ofiaruję żądane wynagrodzenie. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia piśmienne pod M. F. za kwitem do Admin. 1327

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY** Dra **PILECKIEGO** przy placu Dąbrowskiego 1 (róg ul. Sienkiewicza), wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby, wyjmowanie zębów bez bólu, uskutecznia naprawy w jednym dniu. — Pacjentów przyjezdnych załatwia się b. szybko. 1236

Nieprawdą jest, jakoby zajęcia w wzmiankowanej notatce, opisane w nrze 4866 z 7. bm., rozegrały się w kawiarni „Europejskiej“ — natomiast prawdą jest, że wypadek ten miał miejsce w kawiarni „City“. Z powołaniem L. Zimmermanna, współwłaściciela kawiarni Europejskiej w Drohobycz. 1322

Kalesony nadzwyczaj mocne, hurtownie i detailicznie, w pracowni bielizny „Kalos“, Kopernika 12. 1358

Wszystkie adresy, odnoszące się do handlu, przemysłu i fabryk na cały świat, podejmuje firma „Wschód“, Lwów, Sy stuska 19 za nadesłaniem 20 kor. (15 m. p.) załatwia prowincya. 1367

**MASZYNY DO PISANIA, KISY KONTROLNE,** aparaty do kopiowania, powielania i t. p. naprawia pod gwarancją specjalista mechanik **LEON JAWORSKI** ul. Lando 1. 3. (obok kina Kopernik). 1183

**„VICTORIA“** Dom handlowy, Kraków, ul. Długa 1. 18, tel. 2136. przyjmujemy zamówienia na dostawę owoców strączkowych, laszy ureczanej i jaglanej, kapusty, marchwi i t. p. w ładunkach całowagonowych dla aprowizacji miast, kooperatyw i konsumów. 18205

**Zapobiegliwych zastępców**  
 dla grosistów norymberskiej galanterii, żelaza, papieru i towarów ze skóry dobrze wprowadzonych poszukuje  
**Wiedeński Dom fabryczny.**  
 Oferty pod szyfrą: 18250  
**„Chef trifft ein W. S. 9360“**  
 do Admin. „Gazety Wieczornej“ we Lwowie.

**TECHNICZNE BIURO**  
**BUDOWY PRZEMYSŁÓW ROLNYCH, GORZELNI, KROCHMALARNI, MEYNÓW, SUSZARNI i t. p.**  
 Biuro posiada dla urządzeń gorzelnia całe urządzenia do montowania na kilkanaście gorzeln.  
 Aparaty ciągłej destylacji pod gwarancją wprost do osiągnięcia ze zacieru 95% Trallesa.  
 Aparaty peryodyczne medziane i kotły modrzewiowe, wykonuje kadzie fermentacyjne z drzewa modrzewiowego.  
 Kotły parowe o rozmaitej wielkości powierzchni ogrzewalności.  
 Maszyny parowe od 50 HP. niżej.  
 Lokomobile parowe przewozowe.  
 Rezerwoary żelazne od 300 hl. niżej.  
 Pompy wodne, zacierowe, transmisyjne i parowe. Rury ze żelaza różnej średnicy.  
 Dla młynów całe urządzenia.  
 Dla tartaków gstry i inne części składowe.  
 Dla krochmalarni całe urządzenia.  
 Zaraz do sprzedania gonciarka skombinowana do hyblowania desek, fryzów i t. p. — zastosowana do motoru parowego.  
 Dostarcza instrumentów technicznych dla kontroli gorzeln jak również pasy skórzane po przstępnych cenach. Za dobrą jakością aparatów i urządzeń biuro daje wszelką gwarancję. — Zamówienia wykonuje biuro nających i daje wszelką gwarancję za zużycie małej ilości węgla przy obmowianiu kotłów parowych.  
 Biuro posiada liczne uznania za wzorowe urządzenia gorzeln i za zużycie małej ilości opału, listy pochwalne, dyplomy honorowe, medale złote i srebrne.  
**ADRES: LWÓW BRAJEROWSKA 11 A. 1372**

**ROSE, DERSKE, HI, CYNTY I TULIPANY**  
 DO NABYCIA  
**F. W. STARKA Synowie**  
 LWÓW, ul. LEGIONÓW I. 1. 1287

**KUPUJĘ AKCJE** 1-go Polsk. Akcyj. Towarzystwa Przemysłowego Filmowego w Warszawie „ORNAK“. Kapitał Zakład. 10 milionów kor. Przedstawiciele na Małopolskę:  
**Inż. A. Jastrzębski i Ska**  
 Kraków, Sławkowska 30. Tel. 20.8.  
 1. Fabryka i wypożyczalnia filmów i ap ratów kinematogr. 2. Budowa własnych, dzierżawa i kapno już istniejących kin. Urządzenie kin. Kina naukowe i ruchome. 18255

**„FILATELISTA POLSKI“**  
 Miesięcznik poświęcony wiadomościom z filatelistyki polskiej i zagranicznej wyjdzie dnia 25 października b. r. Redakcyja zaprasza niniejszem wszystkich miłośników filatelistyki do czynnego współpracoictwa przez nadsyłanie artykułów, korespondencji oraz notat z dziedziny polskiej filatelistyki. Administracyja przyjmuje prenumeratę, która wynosi: w Małopolsce rocznie K 25.—, półrocznie K 15.—. Numer pojedynczy K 2.50; w Kongresówce i Wielkopolsce rocznie Mk. 14.—, półrocznie Mk. 8.—. Numer pojedynczy Mk. 1.50. — Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, plac Grobie 1. 20. Skrytka pocztowa 98. 18256

**Piece „AUTOMAT“**  
 opalane węglem lub koksem, dające 50% oszczędności na onale, sprzedaje wyłącznie zastępc. na Małopolskę  
**WŁADYSŁAW WAGNER**  
 LWÓW, ul. Łyczakowska 5. 1222


**Porcelana biała i ozdobna**  
**Tafli szklanych** 18192  
 II. i III. sorty i wybrakowany towar  
**SZTYFCIKÓW Z DRUTU I GWOZDZI**  
 wszelkiej wielkości dostarcza tylko wagonami.  
**F. Heintl Ekspert, Kaaden, Czechy.**

**DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE**  
 ogłasza  
**DOSTAWĘ ROZMAITYCH NARZĘDZI DLA CELÓW WARSZTATOWYCH ORAZ INWENTARZA DLA KASARŃ.**  
 Szczegółowe wykazy z podaniem ilości i opisem potrzebnych przedmiotów otrzymać można w Wydziale IV. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie II. piętro, drzwi Nr. 210.  
 Oferty zapieczętowane i opatrzone napisem „oferta na dostawę narzędzi do l. 649/2“ należy przedłożyć do protokołu podawczego Dyrekcyi najpóźniej do dnia **20 października** godz. 12 w południe.  
 Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 o godz. 10 przedpoł.  
 Reflektuje się na artykuły mierwszej jakości. 18248

**GAZ ZIEMNY GAZOLINA METAN**  
 Spółka z ogr. poręką we Lwowie. Spółka z ogr. poręką w Borystawiu. Spółka z ogr. poręką we Lwowie.  
 zakładają akcyjne towarzystwo  
**Związkowa rafineryja olejów mineralnych**  
 Zgłoszenia na akcye po 1000 K przyjmuje:  
**„GAZ ZIEMNY“** Spółka z ogr. poręką we Lwowie, ulica Sapielchy 1, 3. III. piętro. 1219



# KSIEGI HOTELOWE oprawne poleca Drukarnia Ign. JABGERA we Lwowie, Sykstuska 33 17790-5



**FUTRA DANSKIE MĘSKIE  
PODROŻNE i dla P.P. OFICERÓW**

**S. SOGKI**  
LWÓW - AKADEMICKA 3.

Maszyna do pisania  
**Remington**  
z zakrytym piśmem  
w dobrym stanie  
do sprzedania.

Wiadomość w Admini-  
stracyi „Gaz. Wieczornej”  
ul. Sokoła l. 4. 18183

**CZAS  
ODNOWIĆ  
PRZEDPŁATE!**

**ARTYKUŁY APROWIZACYJNE**  
ziemniaki, marchew jadalna, kapusta, buraki ćwikłowe,  
w partych wagonowych po cenach konkurencyjnych. dostarcza  
**K. BUSZCZYŃSKI & ST. BURTAN**  
Kraków, Basztowa 17. Tel. 1151. 18094

**OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY  
HANDEL HERBATY I KAWY  
EDMUNDA RIEDLA**  
WE LWOWIE. UL. RUTOWSKIEGO 3.  
POLECA 18143

**HERBATĘ ANGIELSKĄ**  
W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH.

**POLSKIE  
TOWARZYSTWO HANDLOWE**  
T. A. 17115

Zarząd gł.: w Krakowie, Sławkowska 1.  
Oddziały: Warszawa, Lwów, Sosnowiec.

**KAPITAŁ AKCYJNY K 10,000,000.**

Adres dla de ez do Zarządu głównego i oddzia-  
łów: „TOHAN”. — Telefon Nr. 20—78 i 11—33.

Rachunek bieżący: Bank krajowy, Kraków, Lwów;  
Bank Przemysłowy, Kraków, Lwów. Bank Handle-  
wy w Warszawie. P. K. O. Warszawa Nr. 140834

**DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH  
DZIAŁ WĘGLOWY  
DZIAŁ DRZEWNY  
DZIAŁ BUDOWLANY  
DZIAŁ ŻELAZNY**

Generalna Reprezentacy. hut śląskich &  
galicyjskich.

**DZIAŁ ROLNICZY  
DZIAŁ SPOŻYWCZY**

HERBATĘ świeżego zbioru  
KAWY SUROWĄ i codzieln świeżo  
paloną — KAKAO HOLENDER-  
SKIE wyborowej jakości  
poleca 18154

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH  
DELIKATESÓW I WIN  
**KAROLA KRUPIŃSKIEGO**  
LWÓW — Akademicka 4.

**WOLNOŚĆ!**

NAJLEPSZE  
TUTKI I BIBUŁKI CYBARETOWE  
JEDYNEJ GALICYJSKIEJ FABRYKI  
BIBULEK DO PAPIEROSÓW

WYROB KRAJOWY

ZYWIEC.

**BERNARD POŁONIECKI**  
kupuje  
**FORTEPIANY I PIANINA**  
i sprzedaje Fortepianów i Pianin  
we Lwowie, ul. Klementyny Tańskiej l. 1.  
przy Księgarni Polskiej. 1736

**POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY**  
KRAKÓW, STAROW ŚLNA 55.  
dostarcza po cenach konkurencyjnych dla  
aprowizacyi gmin, konsumów, fabryk

**ZIEMNIAKI  
JESIENNE, KAPUSTE, BURAKI**

Wysyłka w ładunkach tylko całowagonowych. 18127

**2 AUTOMOBILE** nowe, osobowe, 24 HP.,  
4-ro cylindrowe, 4-ro  
i 6-cio siedzeniowe,

**2 AUTOMOBILE** ciężarowe, nowe, 49  
HP., o udźwigu 5 ton  
4-ro cylindrowe,

**1 AUTOMOBIL** 45 HP. DLA STRAŻY  
POŻARNYCH, komplet.

**8 SIKAWEK** czterokołowych, komplet-  
nych, z pn. do natychmia-  
stowej dostawy poleca: 17144

**BIURO TECHNICZNE  
BOLESŁAWA DE DANLKE**  
w Krakowie, ulica Ślimiradzkiego l. 35.

**WINA**

WĘGERSKIE I AUSTRYACKIE  
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA  
HANDEL HERBATY I KAWY  
EDMUNDA RIEDLA  
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3

**Fabryka pieców kaffowych  
Rudolfa Schotta w Bieleścu**  
ul. Luszki l. 8, Śląsk 18200

Wyrabia: piece kaffowe jasne i ciemne,  
kafle kuchenne białe i niebieskie.

**DRUKI I STAMPILIE**  
— WYKONUJE —  
DRUKARNIA I WYRÓB PIECZECI  
**IPRIEDMANA**  
Lwów  
UL. SYKSTUSKA L. 4

**PREMIUM dla Czytelniczek  
„GAZE Y WIECZORNEJ”**

Która z naszych Czytelniczek prześle 15 kor. wraz  
z swym dokładnym adresem i wyciskiem niniejszego  
zawiadomienia do Administracyi tygodnika

**„PRZEGLĄD KOBIECY”**  
(Lublin, Biuro „REKLAMA” Kościuszki 8.)  
będzie otrzymywała „PRZEGLĄD KOBIECY” przez  
cały następny kwartał. Przy kupowaniu oddzielnych egzem-  
plarzy „PRZEGLĄD KOBIECY” kosztuje kwartalnie  
19 kor. 50 hal., w zwykłej prenumeracie 18 kor.

**„PRZEGLĄD KOBIECY”**  
Jedyny w Polsce pismo poświęcone sprawom ogólnokobiecym, redagowane przez p. IRENE ŚLWICKĄ w  
duchu narodowym i katolicim, żywo omawia wszelkie  
sprawy kobiece i dokładnie o nich informuje.

**KAMIENIE ŻÓŁCIOWE** zmiękcza i usuwa **BEZ BÓLU**  
**CHOLEKINAZA**  
H. Niemojewskiego. 17227

ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. — Objawy (początkowe): Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żołądki). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też brązowa jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdemarowanie. — Objawy (podczas ataków) W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcia na kieszkę stołową. Brak apetytu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Więcej informacji udzielają Aptekarz-fizyolog **H. NIEMOJEWSKI**, Warszawa, Nowy-Swiat 18, in. 27.